

GŁOS

**KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

Nr 31/2010 (2377) Rok LII 12.9.2010

Podwyższenie
Krzyża Świętego



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

fot. G. Jędrzejowska



Pamięć o Bitwie Normandzkiej

Stanisław Aloszko

Czas płynie nieprzerwanie... i odlicza kolejną rocznicę Normandzkiej Batalii 1944 roku.

W sierpniu minęło 66 lat od zwycięskiego w niej udziału I Dywizji Pancernej Generała Stanisława Maczka. Udział, który ukazał światu, że Polska trwa i walczy wspólnie z Aliantami przeciw niemieckiemu wrogowi, mimo iż w naszym Kraju, Sowieci instalują już wówczas komunistyczne, marionetkowe rządy zdrajców i przyglądają się, jak wykrwawia się osamotniona, powstańcza Warszawa.

A jednak mimo wszystko, trud I Dywizji Pancernej Gen. Stanisława Maczka w ciężkich walkach na ziemi francuskiej, belgijskiej i holenderskiej, aż do samych Niemiec, skracał drogę do wolności – w 1945 r. zachodnim Aliantom, a symbolicznie i Polsce i Europie Wschodniej – tę odzyskaną ostatecznie w 1989 r. Albowiem żołnierze generała Maczka, a także wszyscy inni bojownicy o niezawisłość naszej Ojczyzny, nigdy nie pogodzili się z jałtańską zdradą sojuszników i sowiecką okupacją.

To „wprowadzenie” jest konieczne, by dzisiaj, po latach zrozumieć obecne obchody 66 rocznicy polskiego zakończenia Bitwy Normandzkiej.

Uroczystości rozpoczęły się 21 sierpnia o godz. 10. na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Urville-Langannerie polową Mszą św., której przewodniczył ks. inf. Stanisław Jeź, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Towarzyszyli mu ks. Eugeniusz Szyszka, sekretarz PMK i ks. Sebastian Karwowski, wikariusz z paryskiej parafii Wniebowzięcia NMP. Na początku Ks. Rektor witał wszystkich zgromadzonych, w tym oficjalnych przedstawicieli miejscowych władz, merów okolicznych miejscowości, członków organizacji patriotyczno-kombatanckich, przedstawicieli aliantów, przedstawicieli Rzeczpospolitej we Francji, w osobach pana konsula Mikołaja Kwiatkowskiego – Pierwszego Radcy Wydz. Konsularnego Ambasady RP i pani Magdaleny Ryszkowskiej, konsuls ds. Polonii. Z ataszatu wojskowego Ambasady RP pana płk Marka Terleckiego. Z Polski na uroczystości przybyli: przedstawiciele 11-Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej z gen. Andrzejem Sobierajem oraz ich poczet sztandarowy. Ks. Rektor przywitał też przed-

stawicielei Stow. Pamięci Polskiej I Dywizji Pancernej we Francji, z jej przewodniczącym panem Edwardem Podymą, a także licznie przybyłe kombatanckie poczty sztandarowe (polskie, francuskie, belgijskie, a nawet ukraiński). W słowach powitania znalazły się również pozdrowienia od nieobecnego z powodu choroby ks. inf. generała Witolda Kiedrowskiego, prezesa Zarządu Krajowego SPK Francja (to on miał poświęcić nowy sztandar Stow. Pamięci Polskiej I Dywizji Pancernej; dokonał tego, w jego imieniu na początku Mszy św. główny celebrans).

Później, w swoim słowie, i kazaniu ks. inf. Jeź mówił, jak wielką rolę dla każdej organizacji pełni własny sztandar. – To, między innymi, właśnie wokół sztandaru i hasła, jakie mu zostało mu przypisane, organizuje się życie stowarzyszenia. W polskiej tradycji jest to zazwyczaj „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

W swej homilii ks. Rektor przywołał też, ważne i często już dzisiaj zapomniane wydarzenie, jakie miało miejsce w czasie trwania I Wojny Światowej. Do odrodzenia Polski, po 123 latach zaborów, w sposób znaczący przyczynił się prezydent Francji Raymond Poincaré, który wydał dekret powołujący „autonomiczną armię polską” pod komendą francuską. (Następnie Roman Dmowski i Ignacy Paderewski doprowadzili do tego, że generał Józef Haller mógł rozpocząć formowanie, już pod polskim dowództwem i sztandarem, słynną Błękitną Armię. To na francuskiej ziemi rozpoczęła ona swój szlak do Polski, i z początkowej liczby 25 tys. polskich ochotników z Ameryki, później i Europy, urosła w krótkim czasie do 100 tysięcy. W latach II Wojny Światowej, Polski Żołnierz spłacał swój dług wobec Francji, tocząc w ramach sił alianckich ciężkie boje, także i w Normandii – na cmentarzu w Urville-Langannerie, spoczęło 615 żołnierzy, głównie z Dywizji Maczka).

Po zakończeniu Mszy św., wszystkie delegacje wraz z pocztami sztandarowymi oddały honory polskim żołnierzom poległym w bitwie o Normandię. U stóp polowego ołtarza złożono wieńce i kwiaty, i odegrano hymny państwowe Francji i Polski.

Bitwa o Normandię to też i współdziałanie Aliantów. Dlatego ważnym

punktem rocznicowych obchodów jest zawsze wspólny udział oficjalnych delegacji i pocztów sztandarowych w uroczystościach w Chambois, gdzie po zakończonych walkach 1944 r., spotkały się dowództwa sojusznicznych wojsk: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Anglii, Polski i... Francji. Po złożeniu wieńców przez przedstawicieli merostw Montormel, Coudehard i Chambois, oddano honory wojskowe wszystkim sprzymierzonym i w skupieniu wysłuchano hymnów narodowych.

Główne uroczystości, 66 rocznicy Bitwy o Normandię, odbyły się 21 sierpnia na wzgórzu 262 Mont Ormel. Zgromadziły wokół ołtarza polowego, liczne poczty sztandarowe, oficjalnych gości, kombatanatów, uczestników i organizatorów tego patriotyczno-religijnego wydarzenia. Uroczystej Mszy św. odprawianej w intencji pokoju oraz poległych i ofiary bitwy z 1944 r., przewodniczył rektor PMK we Francji ks. inf. Stanisław Jeź. W koncelebrze byli też polscy kapłani: ks. E. Szyszka, i ks. S. Karwowski. Uroczystości towarzyszyło przygotowane przez tutejszą parafię pw. św. Maksymiliana Kolbe okolicznościowe wydawnictwo i śpiewy chóru. Największą uwagę skupiły natomiast fragmenty kazania ks. Rektora, w których nawiązał on do tragicznej katastrofy pod Smoleńskiem, w której śmierć poniósł prezydent RP śp. Lech Kaczyński, dowódcy WP i pozostali uczestnicy delegacji, która leciała na uroczystości katyńskie, przy grobach polskich oficerów pomordowanych przez sowiecki reżim.

ciąg dalszy na str. 19...



Telegram... sprzed kościoła



Problemem Kościoła, problemem naszym, w Polsce nie są jeszcze puste świątynie, jak często te we Francji, ale pozamykane kościoły. Ale, jak tak dalej pójść, smutną przyszłość nie trudno przewidzieć. Oto bowiem chodzę sobie dzisiaj po moim starym, poczciwym Krakowie, mieście chyba tysiąca kościołów. I jak tysiące innych krakowian, i przyjezdnych też, chciałem – tak z uczynnie, bez spekulacji nawet okazać, ale teraz, zaraz – z nagłą potrzęsieniem serca, wstąpić na chwilę w ciszę któregoś z mianych Domów Pana, przykleknąć sobie gdzieś w bocznej, ciemnej nawie i w ciszy pogadać z Go-podarzem. O moim życiu i o dzisiejszych wątpliwościach, tak samo pewnie, jak nieraz każdy z nas. Podzielić się z Nim troskami, poradzić się Go... dokąd iść! Nawet „niezobowiązujać” i po godzinach, ale przecież... różnymi drogami, i o różnych porach prowadzisz nas na Spotkanie. Tymczasem... okazało się, że wszystkie krakowskie kościoły, no nie licząc „atrakcyjnych”, w których i tak nie można się przecież skupić i pomodlić, są całymi dniami na głucho zamknięte! A na drzwiach wieszka – „... z powodu częstych kradzieży, kościół zamknięty, z wyjątkiem godzin Mszy św.”. No proszę, to komuna nie zamgla Kościoła w Polsce, relatywizm i liberalizm, razem wzięte, też nie dają rady, a złodziejstwo i owszem. A przecież, na miłość Boską, Pana Boga nam z kościoła nie ukradną. Proszę więc, nie zamykajcie nam przed nosem kościołów, pod żadnym pozorem i pretekstem! P.O.

- FAKTEM JEST, ŻE REFORMY WOJSKA NIEZBYT SIĘ FALIDUJĄ. ALE DYSPONUJEMY ZATO TRAWIE DWUMILIONOWĄ ARMIAŁĄ BEZROBOTNYCH...



rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE

- | W szkole – str. 5
- | Koniec pluralizmu – str. 6
- | Katolicy na rozstaju dróg – str. 8
- | Nie tylko nauka – str. 11
- | Les résultats de l'été – str. 13
- | Adopcja Serca, czyli cud przemiany życia – str. 14

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

Romowie nielegalni...

Anna Rzeczycka



Polityka prezydenta Francji Nicolas Sarkozy w stosunku do Romów, mniejszości cygańskiej, migrującej do Francji z krajów Europy Wschodniej, głównie Rumunii i Bułgarii, bardzo zaniepokoiła Kościół katolicki i samego papieża.

22 sierpnia, zwracając się po francusku do pielgrzymów na placu świętego Piotra w Rzymie, Benedykt XVI przypomniał władzom w Paryżu ich moralny obowiązek „przyjmowania w gościnę różnorodności ludzkich”. Wcześniej, jeszcze w lipcu, w reakcji na zapowiedź likwidacji setek obozowisk Romów we Francji, biskupi Vannes i Belfort przestrzegli rząd przed tendencją do stygmatyzowania imigrantów, szukaniem kosztów ofiarnych i mieszaniem pojęcia braku bezpieczeństwa z imigracją. Arcybiskup Paryża, kardynał André Vingt-Trois pytał swych rodaków, czy potrafią zaprosić do wspólnego stołu tych, „którzy oczekują od Francji uznania ich ludzkiej godności”.

Burza rozpetęła się w połowie lipca, gdy grupa 50 Cyganów zdemolowała lokale żandarmerii w Saint-Aignan. W ramach riposty minister spraw wewnętrznych Brice Hortefeux postanowił podjąć drakońskie środki. Zapowiedział likwidację w ciągu 3 miesięcy 300 nielegalnych obozowisk Romów, wydalenie z terenu Francji tych członków wspólnoty, którzy dopuścili

się złamania prawa oraz wprowadzenie kontroli fiskalnej wobec mieszkańców obozowisk. Hortefeux nie zadowolili się słowami, zabrał się energicznie do dzieła i wyrzucił z terytorium Francji kolejne rodziny.

Zdaje się przy tym nie pamiętać, że od 2007 roku Romowie, podobnie jak pozostali Europejczycy, korzystają z prawa wolnego poruszania się po obszarze Schengen i francuską granicę przekraczać mogą tyle razy, ile im się podoba. Kłopot pojawia się dopiero wtedy, gdy ich pobyt we Francji jest dłuższy niż 3 miesiące, ponieważ obowiązuje ich to do znalezienia pracy. A ponieważ obywatele rumuńskich i bułgarskich obowiązują do 2014 roku zakaz pracy we Francji, po go dniach bytności w tym kraju automatycznie stają się oni imigracją nielegalną. I mogą istotnie stanowić problem dla władz lokalnych, które z oczywistych przyczyn niezbyt życzliwym okiem spoglądają na ekonomię równoległą oraz nielegalną obecność 500-osobowych wspólnot na podległym sobie terenie.

Najliczniejsze skupiska Romów znajdują się wokół Paryża, głównie w departamencie Seine-Saint-Denis, w aglomeracji liońskiej, w Marsylii oraz w miastach średniej wielkości, takich jak Metz czy Lille. Liczba Romów przebywających we Francji jest stała i nie przekracza 15 tysięcy.

ciąg dalszy na str. 8...



LITURGIA SŁOWA

Podwyższenia Krzyża Świętego

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Liczb

W owych dniach podczas drogi lud stracił cierpliwość. I zaczęli mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: „Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli? Nie ma chleba ani wody, a uprzykrzył się nam już ten pokarm mizerny”. Zstał, więc Pan na lud węże o jądzie palącym, które kąsały ludzi, tak, że wielka liczba Izraelitów zmarła. Przybyli, zatem ludzie do Mojżesza, mówiąc: „Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże”. I wstawił się Mojżesz za ludem. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: „Sporządź węże i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu”. Sporządził, więc Mojżesz węże z brązu i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrział na węże z brązu, zostawał przy życiu.

LB 21,48-9



DRUGIE CZYTANIE

FLP 2,6-11

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

EWANGELIA

J 3,13-17

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do Nikodema: „Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił, Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węże na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak, bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”.

Spojrzenie na Krzyż

ks. Sebastian Karwowski

W okresie wielkanocnym na centralnym miejscu w kościele znajduje się pascha, który jest znakiem głoszącym nam zmartwychwstanie Chrystusa. On jest Światłością świata. Na paschale jest wryty krzyż i jest wbitych pięć ziaren, które przypominają nam pięć ran Pana Jezusa. To przypomnienie i ta symbolika

mają swoją wagę. Przecież ten Zmartwychwstały Chrystus to ten sam Chrystus ukrzyżowany w Wielki Piątek. I nie ma tu żadnej sprzeczności, a jest raczej ścisły związek. Mianowicie Jego droga krzyżowa stała się drogą chwały, bo całe Jego życie było nacechowane wiernością swemu Ojcu, a także ludziom w bezgranicznej i bezwarunkowej miłości. Najważniejsza w tym wszystkim jest Miłość. Nie powinny nas, więc zadziwiać te dwie na pierwszy rzut oka sprzeczne rzeczywistości: krzyż i chwała.

Te straszne męki, które w czasach rzymskich doprowadzały nieubtęganym do śmierci skazanych przestępców, stały się w Jezusie znakiem i środkiem na uzdrowienie, na życie przemienione i na zwycięstwo nad śmiercią. Bóg zmienił oblicze czegoś, co służyło szatanowi za pociechę męczenia człowieka, który wpadł w jego szpony.

Coś podobnego wydarzyło się w czasach Mojżesza, gdy Izraelici wędrowali przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Ludzie tracą nadzieję na dojście do tego wymarzonego i obiecanego przez Boga miejsca. Tracą siły, a w konsekwencji zaczynają narzekać, buntować się przeciw Panu Bogu. Nagle lud doświadcza inwazji węży. Na skutek ukąszeń umiera wielu Izraelitów. Ludzie wpadają w popłoch, nie wiedzą, co się dzieje, jak znaleźć ratunek. Zwracają się o pomoc do Mojżesza. Dzięki modlitwie Mojżesza, a co za tym idzie dzięki pomocy Pana Boga, wzniesiono na palu węże z brązu w środku obozowiska. Od

tej pory ci wszyscy, którzy ukąszeni byli przez węże, a spoglądali na węże z brązu, byli uzdrowieni. Sam Pan Jezus cytuje ten tekst z Księgi Liczb i nadaje mu charakter proroczy: „A jak Mojżesz wywyższył węże na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”.

Słowa, które po nich następują dają klucz do ich rozumienia: „Tak, bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”. W ten sposób Miłość nadała inny sens Krzyżowi.

W tym dniu mamy, więc szczególnie wpatrywać się w Krzyż Jezusowy i szukać w Nim ratunku na nasze wszelkie dolegliwości duchowe. Wpatrujemy się zatem w ten zbawienny Krzyż i nie zapomnijmy spojrzeć w oczy Temu, Który za nas na Nim umarł. To spojrzenie jest dla nas ratunkiem, ale też rachunkiem sumienia, że można przecież więcej dla Niego zrobić w swojej codzienności. □

O Krzyżu święty! U stóp Twoich składam duszę mi ja, serce mi je, wszystkie myśli mi je, a: poglądając na Jezusa Chrystusa na Tobie zawieszonym, na Maryję pod Tobą stojącą, łączę mi je ciecienia z nimi i mam nadzieję, że Krew Jezusa z Ciebie: piymy jąca obmyje grzechy mi je, a tzy Maryji, które tu wylewała, uki ja mi je ciecienia. O Krzyżu Święty! Chrystusowy! Zasłoń mnie, broń mnie od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała i zbaw mnie na wieki. Amen.



W szkole

Duchu Świętego, który oświeca serca i umysły nasze, daj nam ochoty i zdolności, by nasza nauka była dla nas z pożytkiem doczesnym i wiecznym.

Dzieci i młodzież wyruszyli właśnie zdobywać nową wiedzę, która pewnie będzie im bardzo potrzebna i przydatna w życiu. Tak! Przed Wami wiele, wiele godzin lekcji – czasami ciekawych, pasjonujących, czasami trudnych i nużących. Bądźcie więc... cierpliwi i wytrwali. W końcu to właśnie szkoła uczy i kształtuje nasze osobowości. Dzięki wielu długim miesiącom w niej spędzonym, każdy będzie już umiał zrozumieć i docenić... życie i normalne, codzienne zjawiska.

I tak, jak teraz doceniamy... wakacje, tak za kilka, no może kilkanaście lat – choć trudno w to dzisiaj, na początku września – uwierzyć, docenimy... szkołę, docenimy trud niektórych nauczycieli włożony w to, byśmy wyrosli na dobrych, mądrych ludzi. A może nawet, co jest jeszcze bardziej nieprawdopodobne, uronimy kiedyś tę nostalgię, na wspomnienie szkolnej ławki. I, mówiąc szczerze, nie będzie to tylko żal za szkołą, ale za... minionym dzieciństwem „sielskim, anielskim”, za młodością „górną i chmurną”; no... za czasem spędzanym na edukacji – na poznawaniu tajemnic świata i próbach zrozumienia mechanizmów życia.

Tymczasem, każdy z nas, katolików, jest jeszcze „dodatkowo” uczniem w szkole... Chrystusa. Tak, w tej szkole też są uczniowie, którym czasami chce się uczyć, i tacy, którym nie chce się uczyć. Są i ci, którzy w szkole Chrystusa chodzą głównie na wagary i robią wszelkie możliwe, i niemożliwe wybryki, i jeszcze do tego mają bardzo specyficzne poczucie wolności i samozadowolenia. Jest to jednak poczucie bardzo złudne. Bo w końcu wiadomo, że kto nie przykłada się do swoich szkolnych obowiązków, do nauki, do odrabiania zadań, jest bardzo krótkowzroczny i infantylny. Rychto nadzieje bowiem czas, w którym życie wywoła Cię do tablicy i powie „sprawdzam”, żeby wystawić ci świadectwo dojrzałości i przepuścić do ludzkiej dorosłości. I nagle może się wówczas okazać, że nie uda Ci się przejść do następnej klasy – klasy prawdziwego szczęścia... życia wiecznego.

Słowo – „szkoła”! Dziś może reagujesz na nie „alergicznie”, dostrzegasz w niej same obowiązki, trudności, ograniczenia... wolności. Bo każą ci się uczyć, bo nie potrafisz jeszcze dostrzec sensu, bo nauczyciel złośliwy, niesprawiedliwy, wymagający, bo... – Tysiąc argumentów na „nie”. Tymczasem trzeba spojrzeć trochę inaczej – na „tak”, jak na... jakąś szansę, drogę do dorosłości czyli wolności. W czym jesteś dobry? I co chcesz z tym „dobrym” zrobić? A może jak na... dentystę – trzeba to przejść, żeby jeść, uśmiechać się, żeby życie nie bolało!?

Tymczasem, często w zupełnie innym towarzystwie jest ci bardziej „cool”, coś innego ci imponuje, niż „dobro”. Od imprezki do imprezki! I budzisz się rano z bólem głowy, poczuciem zmarnowanego sensu i czasu. W takiej „szkole” długo żyć się bezkarnie nie da. Być może już zasmakowałeś gorzkiego smaku pustki tak rozumianego „happy”. Bo prawdziwe szczęście leży głębiej.

Na przykład Święty Stanisław Kostka – patron dzieci i młodzieży – może coś więcej na ten temat powiedzieć, choć trudniejszym językiem. W sercu młodego Stasia wcześniej pojawiło się jego życiowe powołanie, w tym przypadku powołanie zakonne, kapłańskie. I było mu jakoś... łatwiej niż wielu z was; – tak, bo on już wówczas był gotów poświęcić wszystko na jedną szalę, odpowiedzieć na głos powołania.

A Ty, współczesny Uczniu? Co Ty chcesz zrobić ze swoim życiem, ze swoją dzisiejszą młodością, ze swoją przyszłością? Jakie powołanie, jakie drogi do szczęścia odczytasz w sobie: do małżeństwa, stworzenia rodziny? Do bycia dobrą mamą, dobrym tatą? A w pracy? W realizowaniu siebie – daru swojego życia i otrzymanych zdolności? A może jest Ci przeznaczone i powołanie zakonne – by świat wzbogaciła twoja siostrzana czy braterska dobroć? A może powołanie kapłańskie? Bo tak wielu jest dziś takich, którzy... już nawet nie

ks. Tomasz Sokół

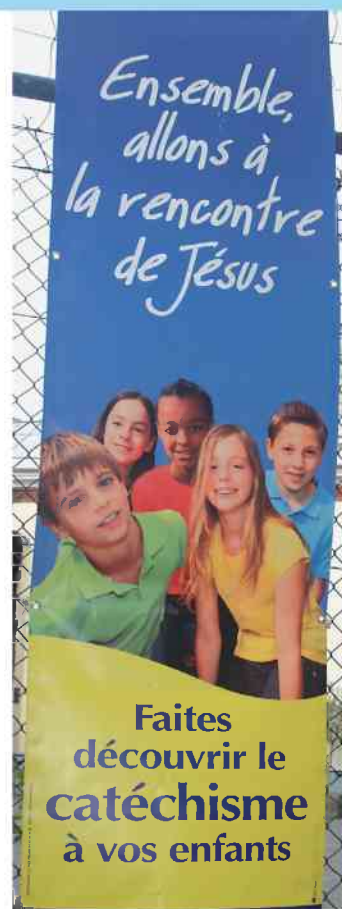
czekają na Ewangelię, ale trzeba umieć i im ją zanieść – zwyczajnie, radośnie, odważnie, na nowo!

Czy Stanisław Kostka był święty? My dziś znamy już odpowiedź na to pytanie. A czy Ty, Staszku, czy jak Ci inaczej na imię – czy Ty jesteś święty?

No... będę trochę „przynudzał” i próbował Cię przekonać, że jednak warto, trzeba jedną z tych wrześniejących chwil poświęcić, by sobie przedumać – jakie właściwie sprawy, „rzeczy” są dla Mnie – ucznia Chrystusa – tak na prawdę ważne; na ile ważny jest w moim życiu Bóg, czy jestem z Nim w kontakcie?

Bo świat wokół nieustannie stawia przed nami do rozstrzygnięcia te najtrudniejsze, i te codzienne sprawy i oczekuje „słusznych” wyborów. I my, ludzie wierzący, stajemy często przed bardzo poważnymi dylematami moralnymi, zmuszającymi nas niekiedy do przyjęcia bardzo konkretnych postaw i podjęcia dobrych decyzji. I nagle, w obliczu piętrzących się wokół problemów, mimo – jak nam się wydawało – sporej wiedzy i doświadczenia, nie możemy sobie z tym wszystkim poradzić, przede wszystkim w sferze etycznej i duchowej.

Spróbuj, więc, w tym roku szkolnym i... katechetycznym, choć trochę więcej pogłębić naukę Kościoła, by tam odnajdywać odpowiedzi, na zawsze nurtujące nas pytania i wątpliwości. □



LOURDES | „Kobieta, zwana Marią” – taki tytuł nosi wielki spektakl plenerowy, który zostanie wystawiony 13 sierpnia, 2011 r. na esplanadzie sanktuarium w Lourdes. Jego autorem i reżyserem jest znany francuski twórca Robert Hossein. Wystawiał on już wielokrotnie wielkie spektakle w Paryżu, m.in. o Juliuszu Cezarze, Napoleonie Bonaparte, Charles’ie de Gaulle’u, Janie Pawle II i dwukrotnie o Jezusie Chrystusie. W wieku 40 lat przyjął chrzest w Kościele katolickim i żywi szczególną cześć dla św. Teresy z Lisieux, natomiast jeden z jego synów jest rabinem w Strasburgu. Spektakl „Kobieta, zwana Marią”, przedstawia Maryję opowiadającą życia Jezusa św. Bernadecie Soubirous, której Matka Boża objawiła się w Lourdes. – Zainspirowali mnie ludzie cierpiący. Moim jedynym pragnieniem jest przyczynić się do wzbudzenia nadziei, szczególnie wśród dzisiejszej młodzieży – wyjaśnia Hossein.

ARS | Narodowa pielgrzymka miłosierdzia do Ars. Wśród uczestników byli nie tylko dorośli, ale młodzież i dzieci, dla których przygotowano, dostosowane do wieku, „spotkania z Bożym miłosierdziem”. Według organizatorów pielgrzymki miała ona dwa podstawowe cele. Pierwszy – to poznanie się. Dlatego w Ars zorganizowane były specjalne stoiska, gdzie pielgrzymi mogli poznać różne zgromadzenia zakonne, stowarzyszenia i ruchy propagujące Miłosierdzie Boże. Drugim celem była próba dotarcia z przesłaniem miłosierdzia do osób w różnym wieku. Organizatorzy proponowali specyficzne zajęcia dla dzieci i młodzieży, po to, by każdy z nich mógł odkryć na swoim poziomie różne oblicza miłosierdzia. Nie zapomniano o tych, którzy nie mogli być w Ars. Dla nich otwarto portal internetowy, prezentujący przebieg pielgrzymki i obecne na niej organizacje. □

Koniec pluralizmu

– Pod rządami Pla. formy telewizja publiczna stanie się TVN bis – mówi Bronisław Wildstein w rozmowie z Bogumitem Łozińskim (Gość Niedzielny).

Bogumił Łoziński: Jak ocenia Pan proces odpolityczniania mediów publicznych przeprowadzany przez PO?



Bronisław Wildstein:

Trzeba mieć duże poczucie humoru, aby mówić o odpolitycznieniu mediów publicznych przez Platformę. PO używa formuły o odpolitycznieniu w stosunku do kolejnych instytucji państwa, tylko w rzeczywistości oznacza to przejście nad nimi całkowitej kontroli partyjnej. Tak stało się z IPN czy CBA. To, że formuła o odpolitycznieniu nie wzbudza eksplozji śmiechu czy ostrych reakcji mediów, pokazuje, że nie działają one, jak powinny.

Co Pana śmieszy w tych działaniach PO? To, że instytucje, które oczywiście były poddawane różnym naciskom politycznym, przez działanie PO stają się całkowicie uzależnione od tej partii. One są wprost upartyjniane, a rząd bezpośrednio przejmuje nad nimi kontrolę. Zachodzi więc proces odwrotny do deklarowanego.

Jak ten proces przebiega przy upartyjnieniu przez PO mediów publicznych?

Dotychczas Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powoływała rady nadzorcze mediów publicznych, które były nieodwoływalne. One z kolei powoływały zarządy. To stwarzało pewną barierę, utrudniającą ręczne sterowanie przez daną partię. Po nowelizacji ustawy medialnej, którą teraz przepro-

wadziła PO, rady nadzorcze można odwołać w każdej chwili, a jeśli zmienimy skład rady nadzorczej, to ze zmianą zarządu, np. wykazującego się zbytnią niezależnością wobec rządzących, nie będzie żadnych problemów.

Ale Pan został odwołany z funkcji prezesa TVP, gdy obowiązywały poprzednie przepisy. Ja nie twierdzę, że przedtem nie było nacisków na prezesa telewizji ze strony polityków. Moje odwołanie to była decyzja Lecha i Jarosława Kaczyńskich, gdyż okazałem się zbyt niezależny. Tylko, że wówczas było to o wiele trudniejsze. Teraz powstał dość bezwstydnym mechanizm, w którym władza nie będzie miała żadnych problemów z odwołaniem niewygodnego prezesa. Nie ma nawet pozorów niezależności.

A czy PO nie skorzystała z drogi wskazanej w 2006 r. przez PiS, które dla przejścia mediów też znowelizowało ustawę medialną? Oczywiście, że tak. PiS zachowało jednak więcej pozorów, np. poczekano, aż rady

Z KRAJU

- Z okazji 30-lecia Solidarności jak zwykle fochy stroił Lech Wałęsa, odprawiono uroczystą Mszę św. pod pomnikiem Trzech Krzyży, zorganizowano koncert... W tle była stocznia w stanie upadłości. Kierunek medialnej propagandy – „Solidarność” to już przeszłość i wyłącznie historia.
- Na jubileuszowym zjeździe „Solidarności” w Gdyni pojawili się m.in. prezydent Bronisław Komorowski, szef europarlamentu Jerzy Buzek, premier Donald Tusk oraz szef PiS Jarosław Kaczyński. Aplauz zyskał tylko ten ostatni. Premier ustąpił gwizdy.
- Bronisław Komorowski odwiedził po kolei Brukselę, Paryż i Berlin. Były to pierwsze cele podróży zagranicznych nowego prezydenta.
- Prezydent ma problemy ze skompletowaniem swojej kancelarii. Kolejne osoby, w tym były minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiakalski, były sekretarz rządu Aleksander Proksa, a także ambasador we Francji Tomasz Orłowski, odmówiły propozycji pracy u Komorowskiego.
- Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow podczas wizyty w Warszawie wziął udział w naradzie ambasadorów RP i omówił z Radosławem Sikorskim wyniki wznowienia mechanizmów współpracy.
- Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę o dowodach osobistych, która zakłada, że od połowy 2011 roku Polacy będą posługiwać się elektronicznym dokumentem tożsamości, a wypiszą się w taki dokument nawet... niemowlaki.
- Czterech członków rady nadzorczej TVP uważa, że bezprawnie zmieniono zarząd telewizji. Rozważają złożenie zażalenia do sądu. Podczas posiedzenia rady Szwedo stracił stanowisko jej przewodniczącego. Zawieszono też kojarzonych z PiS prezesa TVP Romualda Orta i jego zastępcę Przemysława Tejkowskiego. Pozwoliło to przejść w TVP władzę... SLD.
- Tymczasem nowa KRRiTV łapie już wiatr w żagle. „Wyborcza” donosi, że „Krajowa Rada

Radiofonii i Telewizji bada skargi na „Radio Maryja”.

- Jesienna kontrofensywa PiS. Partia ta zamierza przedstawić blisko 100 interpelacji i projektów ustaw dotyczących gospodarki.
- Przed Pałacem Prezydenckim doszło do protestu przeciwko planowanej przez rząd podwyżce podatku VAT. Zebrani domagali się prezydenckiego weta.
- Obywatel Rosji Tadeusz J. został oskarżony przez warszawską prokuraturę o szpiegostwo na rzecz Rosji. Sprawa jest ściśle tajna. Ciąg dalszy nowego otwarcia relacji z Moskwą?
- Politycy małopolskiej PO napisali do wszystkich proboszczów w tym regionie specjalny list i osobiście go im wręczają. Gdyby zrobili to inni, byłoby o wtrącaniu Kościoła w politykę. Platforma piórem pośta Ireneusza Rasia przypomina swoje „zastugi” dla instytucji Kościoła, co można odebrać jako rodzaj szantażu: „jeśli nas nie poprzecie, dalej pieniędzy nie będzie” i chęć przynajmniej politycznego zneutralizowania małopolskiego duchowieństwa w przeddzień wyborów lokalnych. Jako „marchewka” występuje w liście obietnica przywrócenia święta Trzech Króli. Wybór Rasia na autora listu nie jest przypadkowy – jego bratem jest ks. Dariusz Raś, osobisty sekretarz Stanisława kardynała Dziwisza.
- Związki Podhalan w Polsce i w Ameryce wyraziły oburzenie likwidacją połączeń LOT do USA. Chodzi m.in. o loty do Chicago.
- Firma zarządzająca cmentarzami w Poznaniu zagroziła, że zlikwiduje groby powstańców wielkopolskich, jeśli te nie zostaną optaczone na kolejne lata. Na nagrobkach zostały umieszczone naklejki z taką właśnie informacją, co wywołało skandal, zwłaszcza w kontekście płacenia przez państwo za pomniki takich np... bolszewików.
- Marcin Bosacki, korespondent „Gazety Wyborczej” w USA, ma zostać rzecznikiem MSZ. Dobrze pisał o wizytach Sikorskiego?

- To do Bronisława Komorowskiego należy inicjatywa rozwiązania konfliktu o smoleński krzyż na Krakowskim Przedmieściu – uważa 70 proc. badanych w sondażu cfk Polonia.
- Po sesji Rady Warszawy prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz odniosła się do sprawy krzyża przed Pałacem Prezydenckim i ewentualnego pomnika, który miałby go zastąpić. Według radnego Bartosza Dominiaka jej wystąpienie pokazało, że „nie będzie pomnika” i „ile by się nie wysilali prezydent Komorowski z premierem Tuskiem, aby stworzyć wrażenie, że jakaś forma upamiętnienia będzie, to już wiemy, że nic z tego”.
- Skandal na budowie. Jak się okazuje grupa podwykonawcza, pracująca przy budowie autostrady A1 nocą kradła dolomit należący do prywatnej firmy. Kruszycy sprzedawano.
- Początek roku szkolnego oznacza dla nauczycieli 7-procentową podwyżkę pensji, dla samorządowców kłopoty. Rząd bowiem podwyżkę obiecał, ale zapłaci samorząd.
- Rok temu spółki związane z ministrem Aleksandrem Gradem musiały się tłumaczyć ze swoich kontraktów w stoczni. Teraz ujawniono, że firma związana z żoną ministra skarbu Aleksandra Grada bez przetargu dostała kontrakt na projekt autostrady za 7,5 miliona złotych. W firmie, którą prowadzi kolega Grada ze studiów była wcześniej zatrudniona cała rodzina ministra, włącznie z nim samym.
- W 30. rocznicę powstania Solidarności sąd oddalił pozew Lecha Wałęsy przeciwko Krzysztofowi Wyszkowskiemu. Działacz opozycji w PRL nazwał byłego przewodniczącego Solidarności agentem SB, a obrażony Wałęsa domagał się wysokiego odszkodowania.
- W ramach programu „Radosna szkoła” rząd płaci połowę za place zabaw, ale tylko wtedy, jeśli będą wykonane z pomarańczowej gumy. Ciekawe czy firmy zajmujące się produkcją takiej gumy nie mają czasami coś wspólnego z Gradem? □

nadzorcze skończą kadencję. Nowa ustawa przerywa ich działalność od razu, a jednocześnie tworzy mechanizm bezpośredniego nacisku. W 2006 r. była zupełnie inna sytuacja na rynku mediów. Moje wejście do telewizji publicznej sprawiło, że stała się ona elementem pluralizmu, zaczęła prezentować punkt widzenia, który w prywatnych mediach nie istniał.

Ale właśnie brak pluralizmu jest jednym z głównych zarzutów wobec mediów publicznych pod rządami PiS?

Nie można oceniać pluralizmu w mediach, biorąc pod uwagę tylko przekaz mediów publicznych. Trzeba wziąć pod uwagę także prywatne środki przekazu i dopiero wówczas będziemy mieli pełny obraz. Obraz, z którego wynika, że telewizja publiczna w ostatnich latach była elementem pluralizmu. Media prywatne w większości prezentują jedną opcję ideową, a prywatne media elektroniczne w całości sprzyjają obecnemu rządowi. Przeję-

cie mediów publicznych przez PO oznacza wyeliminowanie resztek pluralizmu istniejącego w mediach elektronicznych.

Czyli według Pana w ramach mediów publicznych pluralizm nie jest konieczny, istotne jest dążenie do równowagi w ramach całej przestrzeni medialnej?

Nie twierdzą, że media publiczne z zasady mają być przeciwwagą dla prywatnych. Ale obecnie w Polsce mamy bardzo niezdrową sytuację, w której jedna opcja praktycznie zdominowała przekaz. Nie możemy mówić o jakimś abstrakcyjnym ładzie medialnym, teoretyzować o pluralizmie w ogóle. Musimy oceniać konkretną sytuację w Polsce, w której silna mniejszość liberalno-lewicowa zdominowała przekaz medialny i próbuje narzucić większości swoje poglądy, terroryzując ją w wymiarze medialnym. Nie zgadzam się, że w mediach publicznych nie ma pluralizmu, bo to pojęcie jest wykorzystywane do rozprawienia się z inaczej myślącymi.

W jaki sposób?

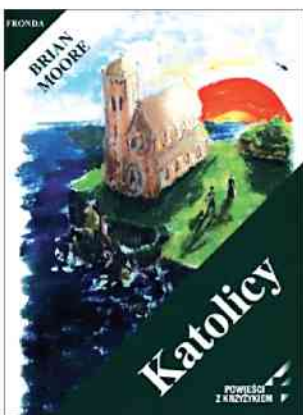
Jako skrajne ekstremum w TVP wymienia się Janka Pospieszalskiego. Na czym polega jego ekstremizm? Otóż na tym, że jest to człowiek wierzący, patriota, który demonstruje przywiązanie do fundamentalnego ładu etycznego. W rzeczywistości reprezentuje więc postawę ogromnej większości Polaków. Tymczasem media prywatne traktują jego osobę jako skrajną, co oznacza, że w żadnym wypadku nie są odbiciem świadomości społecznej. Jak w tym kontekście ma wyglądać pluralizm? Między kim a kim? Czy jak twierdzi Jacek Żakowski, ma polegać na prezentowaniu poglądów mieszczących się między linią „Polityki” a „Gazety Wyborczej”, które generalnie są takie same? Do programu Pospieszalskiego są zapraszani ludzie z bardzo różnych opcji, a w tej samej telewizji są programy Tomasza Lisa, które są skrajnie stronnice. Lis po prostu popiera PO przeciwko PiS, a najgorsze jest to, że udaje obiektywizm. *ciąg dalszy na str. 9...*

ZE ŚWIATA

- Wiktor Janukowycz pojechał z oficjalną wizytą do Niemiec, by zapewnić tamtejsze władze, że Ukraina nadal podąża europejskim kursem. Przekonywał, że jego kraj jest stabilnym partnerem UE, i zapraszał Berlin do udziału w realizacji strategicznych ukraińskich projektów, w tym modernizacji gazociągów.
- Kijowski administracyjny sąd apelacyjny potwierdził odebranie dodatkowych częstotliwości ukraińskim, opozycyjnym stacjom telewizyjnym 5.Kanał i TVi.
- W specjalnie ogłoszonym oświadczeniu sekretarz stanu USA Hillary Clinton złożyła hołd polskiej Solidarności w 30. rocznicę jej powstania. Przesłanie na zjazd „S” wysłał też Obama.
- W Pradze stanął obelisk ku czci Ryszarda Siwca, byłego żołnierza AK, prawnika i filozofa, który w 1968 roku w ramach protestu z powodu inwazji na ten kraj wojsk Układu Warszawskiego dokonał samospalenia. Wkrótce o Polaku będą się także uczyć czescy uczniowie.
- Amerykańskie władze zmarnowały ponad 5 miliardów dolarów z funduszu przeznaczonego na pomoc dla Iraku. Chodzi o kilkaset projektów, które opuszczający ten kraj Amerykanie pozostawiają niedokończone.
- Siedmiu amerykańskich żołnierzy sił międzynarodowych zginęło w dwóch eksplozjach na południu Afganistanu.
- Premier Iraku Nuri al-Maliki zarządził najwyższy alarm na wypadek zagrożenia atakami terrorystycznymi trzy dni przed zakończeniem przez USA misji w Iraku.
- Rosyjskie msz wyraziło oburzenie z powodu obrzucenia koktajlami Mołotowa terenu ambasady Rosji w Mińsku. Białoruś twierdzi, że był to jedynie występek chuligański.
- Patriarcha Cyryl poświęcił ikonę Chrystusa Zbawiciela na Wieży Spaskiej Kremla. Zamurowali ją tam bolszewicy, a odkryli niedawno konserwatorzy zabytków.

- Rosjanie próbują pozbawić Wielką Brytanię zdolności do atomowego odstraszenia. Dowódcy marynarki twierdzą, że ich jednostki wyjątkowo często wykrywają obecność rosyjskich okrętów w pobliżu szlaków patrolowych. Liczba tzw. kontaktów jest największa od 1987 roku, a „Rosjanie prowadzą na północnym Atlantyku grę z nami, ale także Amerykanami i Francuzami”. O wzmożonych działaniach Rosjan, które mają zablokować brytyjską armię, informują także dowódcy innych rodzajów wojsk.
- Zastępca szefa Głównego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, szef GRU, generał Jurij Iwanow zmarł tragicznie w niejasnych okolicznościach. Oficjalnie utopił się w czasie kąpieli.
- Rosja zaczyna budowę centrum raketowego na Dalekim Wschodzie o nazwie „Wostocznyj”.
- Oddział kaukaskich partyzantów zaatakował miejscowość Centoraj, w której znajduje się rodzina posiadłość prezydenta Czeczenii Ramzana Kadyrowa.
- Kadafi przebywał w Rzymie z dwudniową wizytą i zdążył pouczyć, że... islam powinien być religią Europy.
- Premier Słowacji Iweta Radiczoza zarzuciła komisarzowi UE ds. walutowych Ollemu Rehnowi, że obraził słowacki parlament i zażądała od Brukseli oficjalnych przeprosin. Chodzi o reakcję KE na niedawną decyzję parlamentu Słowacji, który wypowiedział się przeciwko udzieleniu przez ten kraj pożyczki dla pogrążonej w kryzysie Grecji.
- Na żądanie króla Belgów Alberta II, lider francuskojęzycznych socjalistów Elio Di Rupo kontynuuje negocjacje o reformie kraju, bez czego nie można zacząć rozmów o nowym rządzie Belgii. Dotąd jednak nie udało mu się pogodzić zwaśnionych frankofonów i Flamandów.
- Chińczycy inwestują na Białorusi. Ostatnio kupują nawet kotchozy. Białorusini przypominają z tego powodu stary żart o tym, że „na granicy chińsko-polskiej panuje spokój”.

- Sukcesem zakończyła się misja eksprezdenta USA Jimmy'ego Cartera w kraju Kim Dzong Ila. Więziony tam Amerykanin został uwolniony.
- Specjalny wystannik Chin na rozmowy sześciostronne w sprawie północnokoreańskiego programu jądrowego i denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego, Wu Dawei, poinformował podczas wizyty w Japonii o możliwości wznowienia tych rokowań w najbliższym czasie. Wcześniej Chin odwiedził Kim-Dzong-Il.
- Władze w Teheranie wydały zakaz reklamowania w mediach zwierząt domowych i przeznaczonych dla nich artykułów.
- Słowacja w szoku. Mężczyzna w średnim wieku, b. żołnierz, zastrzelił sześć osób i ranił 14. Według mediów celem jego ataku byli Romowie.
- Właściciele legendarnego wieżowca w Nowym Jorku Empire State Building nie chcieli umieścić specjalnego oświetlenia na budynku z okazji przypadającej setnej rocznicy urodzin Matki Teresy z Kalkuty. W ubiegłym roku uczczono w ten sposób m.in. 60. rocznicę powstania komunistycznych Chin.
- W Chile kończyły się przygotowania do wykonania odwiertu, który pozwoli za 2-3 miesiące oswobodzić 33 górników uwięzionych 700 metrów pod ziemią i zakończyć dramat.
- Pierwsze miejsce w światowym rankingu edukacyjnym zajmuje Harvard i inne uczelnie amerykańskie. Uniwersytety Warszawski i Jagielloński znalazły się w czwartej setce.
- Polski cmentarz katolicki w Brześciu na Białorusi został zdewastowany. Ofiarą sprawców padło ponad 70 nagrobków. Okazali się nimi trzej pijani 16-latkowie.
- Pomnik Lenina w Użhorodzie na zachodniej Ukrainie zostanie przejęty przez... Ukraiński Kościół Greckokatolicki. Księża tłumaczą, że chcą go przepięć na pomnik zasłużonego dla katolików Zakarpacia biskupa Andrzeja Baczyńskiego. □



Katolicy na rozstaju dróg

Wojciech Turek

Nakładem wydawnictwa „Fronda”, ukazał się polski przekład powieści, a właściwie raczej noweli pt. „Katolicy” Briana Moore’a, Irlandczyka mieszkającego w Kanadzie. Książeczka powstała na początku lat 70., a więc blisko 40 lat temu i – jak można się domyślać po tytule – opisuje wewnętrzne problemy katolików

w okresie fermentu, którego zewnętrznym wyrazem były zmiany zachodzące podczas Soboru Watykańskiego II i bezpośrednio po jego zakończeniu. Dziś już wiemy, że w fikcyjnym świecie końca XX wieku, opisanym w powieści Moore’a, proces modernizacji w Kościele poszedł o wiele dalej, aniżeli w rzeczywistości. Księża ubrani w „świeckie” szaty postrzegają Kościół jako strukturę służącą realizacji rewolucji socjalnej: podniesieniu upośledzonych i wyzyskiwanych. Przemiana w chleb i wino ma wymiar wyłącznie symboliczny. Jednym słowem, triumfuje modernizm i ekumenizm. I oto w tym postępowym Kościele nie tylko przetrwała, ale staje się coraz bardziej popularna enklawa Tradycji, klasztor w opactwie Muck, na odciętej od świata wyspie, położonej na zachodnim krańcu Irlandii. Mnisi odprawiają msze św. po łacinie dla coraz liczniejszej rzeszy pielgrzymów, ściągających z całego świata do tej ostatniej reduty tradycyjnej pobożności. Zaniepokojone tym władze kościelne, wysyłają księdza Jamesa Kinsella z misją rozwiązania problemu: doprowadzenia do porzucenia przez mnichów tradycyjnych praktyk religijnych, bądź odwołania opata z Muck.

Wielkim atutem noweli „Katolicy” jest mistrzostwo w ukazaniu rozdarcia wewnętrznego w Kościele przelomu lat 60. i 70., polegającego na starciu między modernizmem a tradycjonalizmem. Moore’owi wystarcza kilka stron, by naszkicować bardzo przekonująco wewnętrzny klimat fermentu i zagubienia. Liturgia łacińska (w rycie trydenckim) stanowi nić łączącą braci zakonnych z przeszłością, ze wszystkim, w co wierzyli, do czego przywykli i czym przesiąkli. Jeden z nich tłumaczy wystannikowi „postępowego” Rzymu:

Niech ksiądz zrozumie, to proste jak nos księdza na twarzy, w żaden sposób tego wszystkiego nie wywołaliśmy, po prostu dalej odprawialiśmy Mszę tak, jak ją zawsze odprawiano, jak my ją zawsze odprawialiśmy, jak nas nauczono ją odprawiać. Mszę! Mszę po łacinie, z księdzem stojącym plecami do wiernych, ponieważ i on, i wierni stoją przed ołtarzem gdzie jest Bóg. (...) A Mszę odprawiano po łacinie, bo łacina była językiem Kościoła, a Kościół był jeden i powszechny, i katolik mógł

wejść do jakiegokolwiek kościoła na świecie, tu czy w Timbaktu, czy w Chinach, i wysłuchać tej samej Mszy po łacinie. A jeśli Msza była po łacinie, a ludzie nie mówili po łacinie, było to częścią jej tajemnicy, bo Msza nie była rozmową z sąsiadem, była rozmową z Bogiem. Wszechmocnym Bogiem! I tak to robiliśmy przez prawie dwa tysiące lat i przez ten cały czas kościół był miejscem, w którym należało być cicho i godnie się zachowywać, miejscem wyciszonym, ponieważ był w nim Bóg, Bóg na ołtarzu, w tabernakulum pod postacią opłatka i kielicha wina. (...) Byłoby wstyd usuwać to wszystko i zastępować to tym, czym zastąpiliście: śpiewami, gitarami i odwracaniem się, żeby dotknąć sąsiada, komediantwem i nonsensem, wszystko po to, aby ludzie przychodzili do kościoła tak, jak chadzali kiedyś pograć w bingo w salce parafialnej!

Myliłby się jednak ktoś, kto podejrzewałby, że autor „Katolików” opowiada się po jednej ze stron konfliktu. Nie staje po żadnej ze stron. Dla niego o wiele ważniejszy jest inny dramat, dramat utraty wiary, którego – notabene – doświadczył również osobiście. Ku zaskoczeniu wszystkich: i powieściowego księdza Kinsella i samych czytelników powieści, opat z Muck nie tylko nie jest zwolennikiem Tradycji, ale – co więcej – jest człowiekiem wewnątrznie zagubionym z powodu trawiących go od lat rozterek i wątpliwości. Usiłuje dowiedzieć się, czy ksiądz Kinsella naprawdę wierzy w Boga i to jest dla niego ważniejsze od kwestii zachowania dawnego rytu mszalnego. Dalszego ciągu nie będę zdradzał, aby nie pozbawić czytelnika „Głosu Katolickiego” przyjemności lektury książki Moore’a.

Książkę „Katolicy” warto przeczytać z kilku powodów. Po pierwsze, po blisko 40 latach przeszła zwycięsko próbę czasu. Po drugie, Moore – moim zdaniem – bardzo celnie uchwycił istotę kryzysu w Kościele: problem wiary oraz problem zachowania delikatnej i skomplikowanej równowagi między ciągłością i zmianą, między wiernością i postuszeństwem, między sferą *sacrum* i nierozzerwalnie związaną z ziemskim życiem sferą *profanum*. Po trzecie, niedawna decyzja papieża Benedykta XVI o „rehabilitacji” rytu trydenckiego sprawiła, że problematyka poruszona na kartach „Katolików” nabrała zaskakującej aktualności, pomimo wspomnianego już upływu kilkadziesiątu lat. To naprawdę znakomita powieść, o mikrokosmosie katolickim „w pigułce”, którą stawiam w rzędzie najlepszych książek mieszczących się w ramach szeroko pojętego literackiego nurtu katolickiego, obok „Mocy i chwały” Grahama Greene’a, „Listów Nikodema” Jana Dobraczyńskiego czy „Kuli i Krzyża” Gilberta Keitha Chestertona. □

Brian Moore, *Katolicy*, Warszawa, Wydawnictwo Fronda 2009, ss. 124.

Romowie nielegalni... ..ciąg dalszy ze str. 3

Co roku władze wydają około 9 tysięcy Romów, wyposażając uprzednio każdą osobę dorosłą w 300 euro, a dziecko w 100 euro. Francja pomaga także Romom w zainstalowaniu się w kraju ich pochodzenia (głównie Rumunii), finansując (do 3600 euro) ich projekty zawodowe lub studia. Jak wykazuje jednak praktyka, niewielu z tej pomocy korzysta. Władze rumuńskie ze swej strony także niewiele robią, by nadać rozgłos programom pomocy i spróbować integrować romskie wspólnoty w rumuńskie społeczeństwo.

W miasteczkach i gettach wielkich rumuńskich miast żyje w wielkiej nędzy

przeszło 2 miliony Romów: Rumuni uważają ich za partasów i skazują na życie na marginesie. Wejście Rumunii do Unii Europejskiej w 2007 roku było dla romskiej mniejszości szansą, otworzyło jej bowiem drogi na Zachód. Ale marzenia o zachodnim dobrobycie nie spełniły się, na obyczajnie Romowie nie mają dobrej prasy; uważa się ich za przemytników i kryminalistów. Nie zamierzają jednak rezygnować.

„Przedostaniemy się do Francji choćby na piechotę i choćby to miało trwać 12 miesięcy – mówi pewien młody Rom z miasteczka Barbulesti – musimy zarabiać na życie. Jeśli państwo francuskie

postanowi nas wydalić, zablokujemy drogi, szkoły, merostwa, a nawet granice!”.

Sytuacja Romów, która stała się w ostatnich tygodniach przyczyną napięcia w stosunkach rządów w Paryżu i Bukareszcie, jest także przedmiotem niepokoju Unii Europejskiej. Vivianne Reding, europejska komisarz sprawiedliwości i praw podstawowych, oświadczyła, że o ile oczywiście jest, że należy karać tych, którzy naruszyli prawo, to także jest jasne, że nie można wydalać Europejczyka z kraju należącego do Europy tylko dlatego, że należy on do mniejszości etnicznej. □

Anna Rzeczycka

Pierwsi w boju. Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku

Do księgarń trafia właśnie najnowszy komiks historyczny wydawnictwa Zin Zin Press – Pierwsi w boju. Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku.

Na 32 planszach autorzy przedstawili niezwykle dramatyczne wydarzenia, jakie zapoczątkowały II wojnę światową, kiedy to pocztowcy w imię obrony wolności zajmowanego przez siebie skrawka Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście Gdańsku, stanęli do walki przeciwko jednostkom niemieckim.

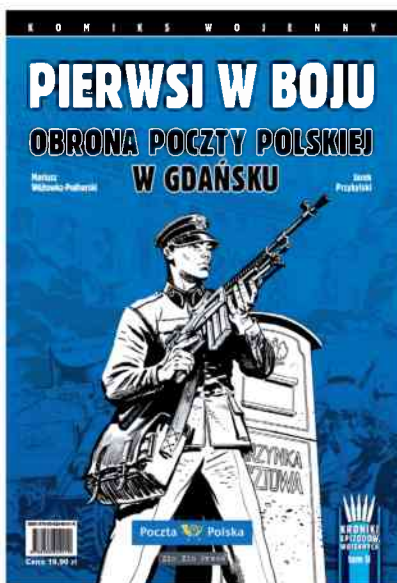
Twórcy albumu skupili się na przebiegu bohaterskiej obrony Urzędu nr 1 Poczty Polskiej w Gdańsku w dniu 1 września 1939 r. Jednakże zaszyfrowali również fakty poprzedzające te wydarzenia – prowadzone w ścisłej tajemnicy przygotowania do obrony, prowokacje niemieckie skierowane przeciwko ludności polskiej oraz napięte do relacji między Niemcami i Polakami mieszkającymi w przedwojennym Gdańsku.

W trwających kilkanaście godzin, zaciętych bojach o gmach Poczty Polskiej przy ówczesnym Heveliusplatz (dziś: pl. Obrońców Poczty Polskiej) uczestniczyło

kilkudziesięciu pracowników placówki oraz cywilów pod dowództwem ppor. Konrada Guderskiego, oficera II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Podjęta przez pocztowców obrona eksterytorialnego budynku, znajdującego się w dyspozycji rządu Rzeczypospolitej Polskiej, ma więc wymiar symboliczny.

Komiks uzupełnia obszerny materiał historyczny – tekst i zdjęcia archiwalne. Ta część albumu powstała we współpracy z Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku. Publikacja wydana pod mecenatem Poczty Polskiej SA trafiła do sprzedaży w ostatnich dniach sierpnia.

Kontakt: Witold Tkaczyk – Zin Zin Press; tel. (00 48) 602 344 916; e-mail: zinzin@o2.pl; strona internetowa: www.aqq.com.pl. Zbigniew Baranowski – rzecznik prasowy Poczty Polskiej SA – ul. Rakowiecka 26, 00-940 Warszawa; tel. (0048) 22 656 54 28; e-mail: rzecznik@poczta-polska.pl



Rządowy prezent na 30-lecie Solidarności

W kancelarii premiera Donalda Tuska opracowano rozporządzenie do nowelizacji ustawy o IPN, zgodnie z którym członkowie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” nie mogą kandydować do Rady Instytutu. W ten sposób dokument zrównuje związkowców m.in. ze współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa, którzy też takiej funkcji pełnić nie mogą. O ile przypadek „kapusiów” jest zrozumiały, restrykcje wobec członków „Solidarności” trudno zrozumieć. Chodzi o to, żeby nie byli zbyt dociekliwi?

Jan Kciuk



Koniec pluralizmu

...ciąg dalszy ze str. 7

I to nie budzi oburzenia. Oskarżenia o brak pluralizmu mają w rzeczywistości na celu jego likwidację przez wyeliminowanie innego punktu widzenia.

W latach 2006–2009 wpływy z abonamentu do kasy TVP zmalały o ponad 200 mln zł. Czy to efekt sugestii premiera Tuska, aby nie płacić abonamentu?

To nie był jedyny powód, ale na pewno jeden z najważniejszych. Po wezwaniu premiera nastąpił radykalny spadek opłat abonamentowych. Kiedy opowiedziałem o tym zachodnim dziennikarzom, nie wierzyli, że takie zachowanie premiera rządu jest możliwe. Po chodziło o osłabienie mediów publicznych, bo przecież ma całkowite poparcie prywatnych. Obecny rząd jest bardzo silnie zintegrowany z tymi mediami, ma tam świetne układy, reklamę. To działa w obie strony. W Warszawie budowany jest stadion narodowy, a całkiem niedaleko powstał nowy stadion Legii, mającej za właściciela koncert ITI, w skład którego wchodzi TVN. Rządząca w stolicy Platforma zainwestowała w inwestycję TVN blisko pół miliarda złotych.

W Sejmie został złożony tzw. projekt twórców, według którego władze TVP i PR ma wytaniać Komitet Mediów Publicznych powoływany na drodze losowania przez twórców, organizacje pozarządowe i środowiska akademickie. Czy to jest dobra droga do odpartynizacji mediów?

W ocenie tego projektu zgadzam się z politykami Platformy. Rafał Grubiński zauważył, że to tak jakby lisowi oddać pisanie konstytucji dla kurnika. Przecież autorzy tego projektu, Agnieszka Holland czy Jacek Żakowski, to ludzie, których interesy związane są z telewizją publiczną. Ta wąska grupa, która bez żadnego mandatu reprezentuje środowisko twórców, chce zagwarantować sobie personalną kontrolę nad mediami. Wśród nich są przecież producenci telewizyjni, a to bardzo niebezpieczne zjawisko, bo ludzie, którzy żyją z telewizji publicznej, mogą mieć na nią wpływ decydujący.

W jednym z pierwszych wywiadów po wyborze nowy szef KRRiT Jan Dworak zapowiedział weryfikację dziennikarzy. Czy to oznacza czystki w mediach publicznych?

Oczywiście, że tak.

Pierwszą ofiarą będzie Jan Pospieszalski...

Niewykluczone, choć być może dla pozorów jego program zostanie. Czystki będą dotyczyć programów informacyjnych i to będzie wielka strata. W czasie kampanii porównywałem programy informacyjne telewizji publicznej i prywatnych, i z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że ta pierwsza wyraźnie górowała pod względem bezstronności i standardów dziennikarskich. Przecież Fakty TVN zajmowały się robieniem kampanii kandydatowi PO i antypropagandy w stosunku do kandydata PiS.

A Pana program zostanie zdjęty?

Nie wiem, być może nowi rządzący uznają, że jakiś listek figowy należy zachować, i mnie obsadzą w tej roli, choć to jest mało prawdopodobne. Sam nie zamierzam rezygnować, bo uważam, że należy robić swoje, dopóki jest to możliwe.

A może czeka nas pluralizm od Lisa do Żakowskiego?

To jest najbardziej prawdopodobne, właściwie pewne. Nie można jednak wykluczyć, że pewne listki figowe zostaną. Najważniejsza dla ideowego przekazu jest kontrola nad informacjami, aby pewna wiadomości w ogóle nie dotarły do opinii publicznej, np. dotyczące negocjacji w sprawie kontraktu gazowego czy upadku stoczni. Telewizja publiczna pod rządami PO będzie TVN bis, zapewne trochę gorszą, bo mniej sprawnie robioną.

Bronisław Wildstein – publicysta i pisarz, w latach 2006–07 był prezesem zarządu Telewizji Polskiej.



KRONIKA POLONIJA

od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

WEGRY

Pod koniec sierpnia br. dziennikarze i przedstawiciele mediów polonijnych z całego świata uczestniczyli w I. Międzynarodowych Polonijnych Warsztatach Dziennikarskich. Tematem wiodącym spotkania była „Rola mediów w umacnianiu tożsamości narodowej i promocja Polski w świecie”. Szkolenie młodych dziennikarzy ma zachęcić do udziału w tworzeniu nowych mediów za granicą, dostarczyć niezbędnej wiedzy i umiejętności związanych z tą dziedziną, jak również zintegrować środowisko. W projekcie uczestniczyli goście z Wielkiej Brytanii, Węgier, Rosji, Francji, Czech, Holandii, Norwegii, Ukrainy, Polski, Niemiec i Kanady. Organizatorem przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Polonia Nova z Budapesztu.

NIEMCY



20 sierpnia w Polskiej Misji Katolickiej w Dortmundzie odbyło się spotkanie przedstawicieli Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech oraz Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła, na którym powołano Stałą Konferencję Dachowych Organizacji Polonii i Polaków w Niemczech.

POLSKA

10 i 11 października odbywać się będzie w Akademii Polonijnej w Częstochowie uroczyste zakończenie V Polonijnego Festi-

walu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2010”. Przedsięwzięciu towarzyszyć będą inicjatywy z „polonijnym przesłaniem” – Salon Prasy Polonijnej oraz Kongres Światowego Stowarzyszenia Dziedzictwa Kulturowego Polonii nt. „Harcerstwo polskie poza granicami kraju – w stulecie powstanie polskiego ruchu harcerskiego”. Tegoroczne „rozważania o polskości” będą poświęcone pamięci Ryszarda Kaczorowskiego Prezydenta II RP na Uchodźstwie – wybitnego Polaka i patriotę, który nieprzerwanie patronował wielu inicjatywom jako Wielki Protektor Akademii Polonijnej. Podczas XIX Inauguracji Roku Akademickiego 2010/2011, jaka będzie miała miejsce w dniu 11 października, nastąpi oficjalne nadanie Akademii Polonijnej w Częstochowie imienia Ryszarda Kaczorowskiego. Natomiast do 31 grudnia 2010 roku przyjmowane są zgłoszenia na Multimedialny Konkurs „Chopin w XXI wieku”. Część nadesłanych prac będzie prezentowana już w Częstochowie w październiku podczas Polonijnego Festiwalu Multimedialnego.

USA

Znanym polskim architektem w USA jest Olgierd Horbaczewski pochodzący z Borowszczyzny k. Grodna, gdzie urodził się w 1922 r. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego. Po upadku powstania w niewoli

niemieckiej w obozie „Lamsdorf”, a następnie w II Korpusie Polskim (obecnie kapitan Wojska Polskiego w stanie spoczynku). Wykształcenie: studia architektoniczne w Polish University College w Londynie 1947–52; studia podyplomowe w Brixtonie Polytechnic w Londynie 1953. Pomocnik architekta w A. Lewis & Co. w Londynie 1953–55; architekt (starszy architekt, główny architekt i „associate” 1971–92) w światowej firmie Metcalf & Eddy, Eng. w Bostonie (USA) 1955–92. Kierunki pracy zawodowej: budownictwo komunalne, ochrona środowiska, oczyszczanie wód i odpadów przemysłowych oraz budownictwo militarne. Autor publikacji książkowych: Architecture and Engineering (Boston 1978), Cztery studia projektów praktycznej gospodarki odpadami i ściekami szkodliwymi w Polsce (Warszawa 1990). Ważniejsze zrealizowane projekty: stacja filtrów wodnych w Ishikawa (wyspa Okinawa, Japonia 1980); oczyszczalnia wody dla Bostonu (wielostrukturalny system projektowany dla Massachusetts Water Resource Authority na Deer Island 1994) oraz dla Nowego Jorku w Queens 1985; wielokonstrukturalne systemy chronione przed sygnałami radiowymi i innymi (Ballistic Missile Early Warning System) na Alasce i Grenlandii 1965; odporna na działanie broni jądrowej wieloizbowa struktura dla sprzętu radarowego w Tajlandii 1985. Działacz kampanii prowadzonej w USA na rzecz przyjęcia Polski do NATO. Członek: American Institute of Architects 1960–, Stow. Polskich Kombatantów 1967–, American Institute of Specification Writers 1980–, Kola Bytych Żołnierzy AK Oddział Nowa Anglia (prezes 1997–). Odznaczenia, m.in.: Order Zasługi RP (V), Krzyż Walecznych (2x), Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę. □



„Gość Niedzielny” pierwszy

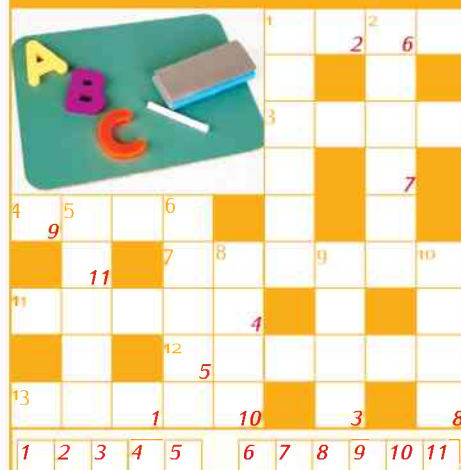


Media. W I półroczu 2010 r. „Gość Niedzielny” był najlepiej sprzedającym się tygodnikiem opinii w Polsce – wynika z najnowszych danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy. Rozpowszechnianie, płatne razem, „Gościa” wyniosło ponad 144 tys. egz. Tygodnik zanotował 5,5 proc. wzrost w stosunku do I półroczu 2009 r. Na drugim miejscu znalazła się „Polityka”. Jej rozpowszechnianie, płatne razem, w I półroczu tego roku wyniosło ponad 142 tys. egz., o 1,7 proc. mniej niż w I półroczu roku 2009. Trzecie miejsce zajął „Newsweek Polska” – ponad 117 tys. sprzedanych egzemplarzy. To oznacza, że jego sprzedaż wzrosła o 9,7 proc. Na czwartej pozycji uplasował się „Wprost”, którego rozpowszechnianie, płatne razem, zmniejszyło się o ponad

15 proc., w stosunku do I półroczu roku ubiegłego. „Przewodnik Katolicki” sprzedał się w ilości 29 278 egz., notując tym samym ponad 3 proc. wzrost w stosunku do I półroczu 2009 r. „Tygodnik Powszechny”, którego rozpowszechnianie, płatne razem, od stycznia do czerwca br. wyniosło średnio 23 195 egz., stracił ponad 5 proc. W stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Tygodnik „Niedziela” nie znalazł się w zestawieniu, ponieważ nie jest członkiem ZKDP i nie udostępnia danych sprzedażowych. □

mk

Dla najmłodszych



POZIOMO: 1) Skupisko drzew, krzewów 3) Polski bizon 4) Zwada, zatarg 7) Rączka, rękojeść 11) Państwo w Europie ze stolicą w Budapeszcie 12) Czeska kłuska 13) Lekka tódka wioślowa
PIONOWO: 1) Tworzy się na mleku 2) Wynagrodzenie za pracę; pensja 5) Stąba u Achillesa 6) Nadziewana kremem 8) Składnik mosiądzu 9) Na czele plemienia 10) Wilhelm, bohater legendy szwajcarskiej

„Gościa niedzielnego” pytanie o wychowanie

Nie tylko nauka

Inteligentny, wrażliwy i bardzo zdolny wnuk rozpocznie wnet naukę w liceum. Do tej pory sprawiał nam swymi sukcesami bardzo wiele radości. Martwi mnie jednak jego zachowanie w domu, gdzie nieustannie podkreśla, że jest mały, przytula się do mamy lub do mnie, pyta, czy go kochamy, czy jesteśmy zadowolone z jego wyników w nauce. Mam wrażenie, że nie chce dorosnąć. Poradził sobie po pewnym czasie z dokuczającymi mu kolegami. W domu musi wytrzymać dokuczanie młodszej siostry. Widzę, że powieli zachowanie matki, że nie ma swego zdania, a najgorsze jest dla mnie to, że on chce pozostać „mały”. Zięć to człowiek o trudnym charakterze, przykry dla żony, nadużywający alkoholu. Radzę córce, by poszła z chłopakiem do psychologa.

Zatroskana babcia

Bardzo słusznie radzi Pani córce. Najlepiej gdyby to się stało jeszcze przed rozpoczęciem się na dobre roku szkolnego. Zdrowo rozwijający się nastolatek marzy o dorosłości, którą idealizuje. Próbuje dodawać sobie lat. Już pod koniec podstawówki wielu chłopców nie pozwala się przytulać, odzywają się oschle do matek i wstydzą wszelkiej czułości. Mimo wielu informacji sprawa jest zbyt poważna, by wydawać opinie na podstawie jednego listu. O ile wnukowi i jego mamie pomóc powinien specjalista, to myślę, że opisana przez Panią sytuacja może być cenną wskazówką dla innych rodziców. Najpierw zatrzymam się przy wzorowej nauce. Nieustanne nagrody, sukcesy to rzeczywiście wielka radość. Jednak warto się zastanowić, czy równie dobrze dziecko funkcjonuje wśród rówieśników. Pewien student napisał o sobie tak: „Zaczytany w pozycjach typu »Czy wiesz, że...« wybiłem się w wieku 9 lat na pozycję »chodzącej encyklopedii«. Nauka to dla mnie prosta sprawa, ale dla równowagi moje życie prywatne przedstawia obraz nędzy i rozpacz”. Dlatego rodzice powinni być czujni, czy wielkie skupienie dziecka na zdobywaniu wiedzy i nagród

nie jest rodzajem ucieczki od życia. Może warto by wówczas pomyśleć o dodatkowych zajęciach sportowych, o zapraszaniu rówieśników do domu, pomocy w organizowaniu wolnego czasu w grupie, pomocy w nawiązywaniu znajomości. Pojawia się coraz więcej uczniów z zaburzeniami emocjonalnymi, których rodzice nie chcą tego przyjąć do wiadomości, bo przecież ich genialne dziecko tyle wie o II wojnie czy o elektronice. Tymczasem jest to wiedza szczątkowa, niepełna, mydląca oczy rodzinie, a jednocześnie coraz bardziej izolująca dziecko od rówieśników zajętych czymś innym. Tak często piszą samotne dziewczyny, pozbawione przyjaciółek, że w podstawówce staraty się być zawsze prymuskami, nie utrzymywały z nikim kontaktów, nie brały udziału w głupich rozmowach i zabawach. Zawsze przygotowane, grzeczne i nienaganne w każdej sprawie. Nagle pod koniec gimnazjum pojawia się rozpacz i bunt, że pozbawiły się czegoś bardzo ważnego.

Druga sprawa, na którą Czytelnicy z pewnością zwrócili uwagę, to postawa ojca, który „jest przykry dla matki”. Na podstawie kilku zdań nie chcę niczego wyrokować, nie mam prawa oceniać, dlaczego chłopak czuje się bezpieczny tylko jako „mały”. Czyżby bał się dorosłości, w której mógłby powtórzyć rolę ojca? Bywa, że „rana ojca” ciągnie się przez pokolenia. A jednak najtrudniejsze nawet doświadczenia nie znaczą, że wchodzący w życie młody człowiek sobie nie poradzi. Każdy zna kilka historii będących dowodem na to, że z chorych rodzin wyrastają energiczne i zdrowe psychicznie osoby. Warto szukać mądrego trenera, charyzmatycznego kapitana, który będzie przewodnikiem dla wchodzącego w dorosłość chłopaka. □

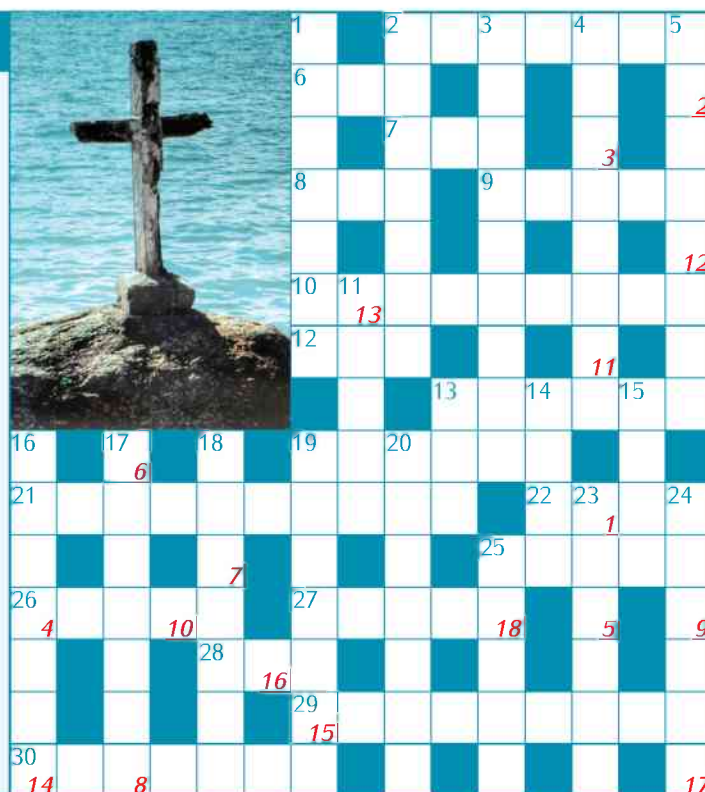
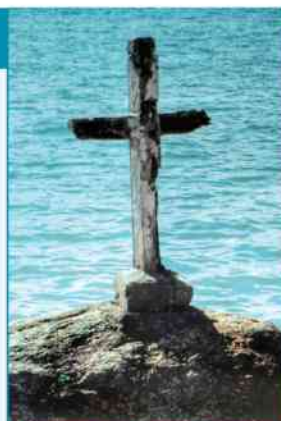


KRZYŻÓWKA GŁOSU

POZIOMO: 2) Kolonista lub odstojnik 6) Filmowy kosmita, smakosz kotów 7) Mała Izabela 8) Mały koń dla dzieci 9) Np. Mieszko I 10) Kobra indyjska 12) Książka, wolumen 13) Tnący owad tropikalny 19) Napój mleczny 21) Wykonawca 22) Przedstawienie szczegółów 25) Potrzebny stolarzowi 26) Owcze runo 27) „Sprawiedliwy” tłuszcz 28) Krótki opis, szkic 29) Odbezpiecza granat 30) Flanca

PIONOWO: 1) Papierowy pieniądz 2) Urząd kościelny 3) Dokonuje przeróbki 4) Wysyła fale radiowe 5) Nie wyrwyj z niego zdania 11) Wyje na prerii 13) Zburzony, berliński 14) Zbocze 15) Pisane przed nazwiskiem 16) Rodzaj statku rybackiego 17) Groźny rekin 18) Np. Harriet Stowe 19) Młoda jątówka 20) Myśli lub na konnych wyścigach 23) Prymitywne łóżko 24) Sztaluga do fotografii 25) Kaszalot

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12



Pompowanie jeziora spod lodowca

Jezioro, które tworzy się pod lodowcem na Mont Blanc, ma zostać odpompowane, aby zapobiec zalaniu alpejskiego Saint-Gervais-les-Bains, gdyby woda przerwała brzegi. Powódź taka w przeszłości nawiedziła już miasteczko – ponad 100 lat temu, pochłaniając 175 ofiar.

Teraz więc, profilaktycznie, przystąpiono do wiercenia w lodowcu Tete Rousse (fot.) otworów przygotowując się do wypompowania 65 tys. metrów sześciennych wody. Miasto nie chce beczynnie czekać na katastrofę i przystępuje do działania, żeby zapobiec zagrożeniu.

Cała operacja będzie kosztować ok. 2 milionów euro, a osuszanie jeziora potrwa do października. O wodzie pod lodowcem naukowcy informowali już w marcu i zainstalowano tam wówczas system wczesnego ostrzegania na wypadek powodzi, dający mieszkańcom od 10 do 30 minut czasu na ewakuację.



Woda spod lodowca zdewastowała dolinę, w której leży Saint-Gervais-les-Bains w 1892 roku, ocenia się, że obecnie pod Tete Rousse zebrało się znów tyle wody, co wtedy. □

Sensacje o pochodzeniu Hitlera



Badania DNA krewnych Adolfa Hitlera nie tylko potwierdziły, że w żyłach wodza III Rzeszy płynęła żydowska krew, lecz również pokazało, że jego przodkowie wywodzili się także z Afryki – podaje portal newsru.ua, powołując się na publikację brytyjskiego dziennika „Daily telegraph”.

Badanie przeprowadzono z inicjatywy belgijskiego dziennikarza Jean-Paula Muldersa i historyka Marc Vermeerena. Pobrali oni próbki śliny 39 krewnych Führera, w tym także od jego kuzyna, austriackiego

rolnika, aby przeprowadzić następnie testy DNA. We wszystkich próbkach stwierdzono obecność chromosomu Y (haplogrupa E1b1b1). Bardzo rzadko występuje on u mieszkańców Niemiec i Europy, natomiast jest szeroko rozpowszechniony u Berberów z Maroka, Algierii i Tunezji, a także wśród Żydów aszkenazyjskich i sefardyjskich.

Wyniki badań zostały opublikowane w belgijskim czasopiśmie „Snack”. Mulders twierdzi, że Hitler był spokrewniony z ludźmi, którymi pogardzał i których chciał zniszczyć.

Niektórzy historycy już wcześniej mówili o żydowskich korzeniach Hitlera. Sugerowano, że jego ojciec Alois, był nieślubnym dzieckiem służącej Marii Schickelgruber i 19-letniego Żyda zwanego Frankenberger. □

Za: PC – Onet.pl 24.8.2010

GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usowicz

☺ W 4 kolejce ekstraklasy piłkarze Jagielonii Białystok pokonali mistrza Polski Lecha Poznań 2:0 i zrównali się punktami z prowadzącą w tabeli Polonią (po 10). Górnik Zabrze wygrał w derbach Śląska z chorzowskim Ruchem 1:0. Piłkarze Polonii Warszawa pierwszy raz w tym sezonie stracili punkty. Zespół zremisował w Łodzi z Widzewem. PGE GKS Bełchatów sprawiło sporą niespodziankę wygrywając z Legią 2:0. Gol Niedzielana przesądził o zwycięstwie Korony nad Cracovią 1:0. Udanie zadebiutował na stanowisku trenera Wisty Kraków Maaskant. Zespół Białej Gwiazdy pokonał Polonię Bytom 2:1. Pewne zwycięstwo odnieśli piłkarze Lechii Gdańsk, którzy wygrali ze Śląskiem Wrocław 2:0. W Lubinie, w meczu Zagłębia z Arką 1:0 wygrali gospodarze.

☺ Lech awansował do fazy grupowej Ligi Europejskiej po wyeliminowaniu ukraińskiego Dnipru (1:0 i 0:0). Rywalami Lecha w fazie grupowej będą: Juventus Turyn, Manchester City oraz Red Bull Salzburg.

☺ Napastnik AJ Auxerre Ireneusz Jeleń zapewnił swojemu klubowi, dzięki fantastycznej bramce, pokonanie Zenita i awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów.

☺ Podwójnym zwycięstwem polskich skoczków narciarskich zakończył się ostatni konkurs Letniej Grand Prix w japońskiej Hakubie (HS 131). Triumfował po raz drugi w tym sezonie Stoch. Drugie miejsce zajął Kubacki. Klasyfikację po ośmiu konkursach wygrał Daiki Ito (Japonia) – 530 pkt, przed Małyszem, który w Hakubie nie wystąpił (380 pkt) i Kubackim – 345 pkt. Kolejne miejsca zajęli: 4. Stoch i 5. Morgenstern (Austria).

☺ Kubica wrócił na podium. Polak zajął 3 miejsce w wyścigu F1 o GP Belgii na torze w Spa-Francorchamps. Zwyciężył Brytyjczyk Hamilton (McLaren). W klasyfikacji generalnej Kubica jest piąty.

☺ Polskim koszykarzom nie udało się awansować do ME. Biało-Czerwoni przegrali z Belgią 67:70 i o awans do przyszłorocznego mistrzostw Europy będą walczyli w turnieju barażowym. Zagra w nim 10 drużyn, awansuje jedna.

☺ Australijski żuźlowiec, Crump stwierdził, że walka o indywidualne mistrzostwo świata jeszcze się nie zakończyła. Po 3 miejscu zawodnika w Grand Prix Chorwacji, traci on już tylko 10 punktów do prowadzącego Tomasza Golloba. Polacy Gollob i Hampel

prowadzą nadal w klasyfikacji generalnej, ale w ostatnim GP doszli tylko do półfinału. Zawody w Chorwacji wygrał Amerykanin Hancock.

☺ Reprezentacja koszykarek przegrała z mistrzem Europy Francją 34:54 w turnieju w Mondeville. Polki zajęły drugie miejsce w końcowej klasyfikacji, za gospodarzem.

☺ Reprezentacja Polski przegrała 1:3 z Włochami w ostatnim spotkaniu turnieju finałowego Grand Prix siatkarek w chińskim Ningbo. Polki uplasowały się na ostatnim miejscu w tabeli Final Six.

☺ Łukasz Kubot utrzymał 39. miejsce na liście najbogatszych tenisistów sezonu.

☺ 16-letni Patryk Szczerbiński, mieszkający aktualnie w Manchesterze, został mistrzem brytyjskiej Formuły Autosport Young Guns. Jest trzecim w historii Polakiem, który zdobył międzynarodowe mistrzostwo w wyścigach bolidów – po Sawickim (2002 – Formuła Lista Junior) i Kubicy (2005 – Formuła Renault 3.5).

☺ W Indianapolis Tadeusz Błaziński (KTM) zdominował kolejne zawody i pewnie wygrał trzecią z rzędu rundę motocrossowych Mistrzostw Ameryki. □



Les résultats de l'été

Des épreuves où les Polonais ont participé à la lutte pour la victoire.

Championnats d'Europe d'athlétisme 2010 à Barcelone : la Pologne, avec une équipe de soixante-douze athlètes, en sort huitième sur cinquante pays. Elle obtient neuf médailles – deux d'or, deux d'argent et cinq de bronze. L'or, c'est Marcin Lewandowski (800 m) et Piotr Małachowski (lancer du disque – il a battu le record des championnats avec 68,87 mètres) ; l'argent, c'est Grzegorz Sudot (50 km marche) et Tomasz Majewski (lancer du poids) ; le bronze, c'est Joanna Wiśniewska (lancer du disque), Anita Włodarczyk (lancer du marteau), Adam Kszczot (800 m), Przemysław Czerwiński (saut à la perche), ainsi que Marika Popowicz, Daria Korczyńska, Marta Jeschke et Weronika Wedler (4x100 m). C'est le meilleur résultat depuis trente-six ans. Sur les vingt éditions qui ont eu lieu depuis 1934, année des premiers championnats d'Europe, jusqu'en 2010 inclus, la Pologne se classe en cinquième position avec cent vingt-cinq médailles (trente-sept en or, trente-huit en argent et cinquante en bronze), derrière l'Allemagne (incluant RFA et RDA), la Russie (incluant l'URSS), la Grande-Bretagne et la France. Notre pays n'a donc pas à rougir de ses athlètes. Toutefois, une réflexion m'est venue à l'esprit après avoir entendu dire que les Espagnols avaient complètement changé leur vision du sport après les JO de Barcelone en 1992 et qu'ils avaient massivement investi des millions de pesetas pour développer le sport de haut niveau. Maintenant, on voit des Espagnols partout, dans de nombreuses disciplines : en tennis avec Nadal, en football avec une équipe nationale championne du monde, en F1 avec Alonso et deux grands prix sur son territoire, en cyclisme avec Contador et d'autres coureurs, etc., et ils se placent au plus haut niveau mondial. Une politique du sport active, telle qu'elle est pratiquée de l'autre côté des Pyrénées, c'est le secret de la découverte de futurs champions, de leur

entraînement, et de leurs futurs résultats. C'est une entreprise de longue haleine, qui ne donne pas des fruits tout de suite. La Pologne devrait suivre cet exemple, car elle possède un potentiel sportif duquel sortent parfois des personnalités, mais ce ne sont que des cas individuels dont la relève n'est pas, ou très mal, assurée après leur retraite. Il n'y a pas de suivi suffisant pour garantir une continuité dans une discipline. Sur ces individualités pèse une charge très lourde, trop lourde parfois, ce qui fait qu'une contre-performance est considérée comme une catastrophe nationale. Il n'est pas rare que ces individualités soient obligées de quitter le pays pour pouvoir s'entraîner dans des conditions décentes, à la hauteur des performances qu'on attend d'eux. À partir d'un certain niveau, il faut en effet des moyens adaptés. Sinon, dans le temps, il y aura des trous avant que d'autres individualités voient le jour. J'insiste sur le sport, car c'est une excellente école d'effort, de persévérance et de solidarité, un ciment pour une nation. L'exemple de l'athlétisme français, qui a fait une superbe moisson de médailles à Barcelone, reflète bien cet état d'esprit où chacun donne le meilleur de lui-même et soutient ses camarades, où chacun se bat pour lui, pour arriver en haut du podium, et se bat également pour les couleurs de son pays. C'est pour cela que la France a si bien réussi cette année aux championnats d'Europe, avec un entraîneur qui sait créer les conditions favorables. Les athlètes polonais sont bons, mais ils pourraient mieux faire. Le président de la Fédération polonaise d'athlétisme a lui-même avoué qu'il comptait sur un plus grand nombre de médailles, surtout en or. La recette est simple, il faut investir dans les sportifs.

Championnats d'Europe de natation 2010 à Budapest : la France a réitéré ses exploits là où la Pologne n'a obtenu qu'une médaille d'or (Paweł Korzeniowski au 200

m papillon) et une de bronze (Konrad Czerniak au 100 m papillon) avec vingt-six nageurs. C'est une petite année, comme 2008, en comparaison de la moisson exceptionnelle de 2006 (cinq médailles d'or, deux d'argent et une de bronze).

Présidentielles 2010 en Pologne : c'est un autre sport, qui se déroule sur deux tours, un tour éliminatoire pour sélectionner ceux qui iront en finale, et la finale elle-même de laquelle sort le gagnant. Mais il n'y a pas de marche de podium ni de médaille. Il s'agit de faire la course pour gagner le fauteuil présidentiel que l'on gardera pendant cinq ans. Le candidat libéral, Bronisław Komorowski, n'a pas réussi à passer au premier tour comme il en avait la prétention, car il a été talonné par le candidat conservateur, Jarosław Kaczyński, qui a fait une belle performance. Le premier a fait 41,5% et le deuxième 36,5%, soit 5 points de différence seulement. En outre, le candidat de la gauche a créé la surprise avec un bon 13,7%. Dès lors, tout pouvait arriver au second tour. C'est finalement le candidat Komorowski qui l'a remporté avec 53% des voix. Ce n'est pas une surprise, surtout si l'on a suivi la campagne électorale que l'on peut résumer par « tous contre un ». En effet, les libéraux n'ont rien fait pour expliquer concrètement quel serait le profil de la présidence en cas de victoire de leur candidat. Ils ont passé le plus clair de leur temps à tirer sur Jarosław Kaczyński. Rien de positif non plus du côté des autres adversaires qui n'ont pas donné de consigne de vote, mais qui ont mis en garde contre le candidat conservateur. Dans ces conditions, le score de ce dernier (47%, soit 6 points de différence avec le vainqueur) est un bon résultat qui signifie que les Polonais ne s'en sont pas laissés compter. En tout état de cause, cela lui donne un potentiel confortable pour les prochaines échéances électorales si l'ensemble du camp conservateur sait le capitaliser et le faire fructifier intelligemment. □



Marcin Lewandowski



Piotr Małachowski



Tomasz Majewski



Grzegorz Sudot

Adopcja Serca, czyli cud przemiany życia

„DAJ NAM NOWE ŻYCIE, A BĘDZIEMY CIĘ CHWALILI” (PS 80)



foto: ks. R. Rusinek

15€ – tyle kosztuje tani obiad w restauracji lub dwa bilety do kina. Niewiele mniej wjazd na szczyt wieży Eiffla. Trudno uwierzyć, że równowartość jednej z tych przyjemności może – dosłownie – uratować czyjeś życie. A jednak! Osoby włączające się w dzieło Adopcji Serca każdego miesiąca są świadkami tego, jak ta niewielka (relatywnie) suma pieniędzy odmienia los jednego dziecka w Afryce. Zasada jest prosta: każdy, kto chce pomóc (lub grupa osób), co miesiąc wpłaca 15 € (+ 1€ opłaty administracyjnej) na konto Pallotyńskiej Adopcji Serca. Za te pieniądze konkretne dziecko ma co jeść, w co się ubrać, może chodzić do szkoły i, w razie choroby, otrzymać pomoc medyczną. Opiekunowie utrzymują kontakt z podopiecznym: wymieniają listy, fotografie. Przede wszystkim jednak, mają świadomość, że dzięki ich pomocy, jedno z najbardziej potrzebujących i osieroconych dzieci Rwandy (a czasem innego kraju) otrzymało szansę na życie.

O tym, jak narodził się pomysł tej działalności, o swoich spotkaniach z rwandyjskimi dziećmi i o tym, że nie aspekt finansowy jest najważniejszy w Adopcji Serca, opowiada ks. Roman Rusinek SAC, który przez kilka lat posługiwał w Rwandzie, w czasie, gdy kończyła się tam krwawa wojna domowa.

Dorota Abdelmoula: Dzieci w Polsce i we Francji marzą zwykle o udanych wakacjach, o zabawkach, o tym, żeby mieć szczęśliwą rodzinę. A jakie są marzenia dzieci w Rwandzie?

Ks. Roman Rusinek SAC: Są to bardzo prozaiczne marzenia. Na przykład to, co, dla europejskiego dziecka może być „cięża-

rem”: pójście do szkoły. Jest to marzenie wielu dzieci w Rwandzie. Jeśli dziecko nie pójdzie tu do szkoły, to zostaje mu perspektywa: ciężka uprawa ziemi. Kolejne marzenie: najeść się do syta, przynajmniej raz dziennie. Jeszcze inne, szczególnie dla sierot, to znaleźć namiastkę rodzinnego ciepła. Na prowincji dzieci mieszkają w bardzo prymitywnych domkach, często śpiąc na ziemi ... O takich marzeniach można przeczytać w listach do rodziców adopcyjnych, które dzieci rozpoczynają: „kochana mamo”, „kochany tato” – dla nich to jest niestety najważniejsze.

Jakie są dzieci Rwandy? Najczęściej myślimy o nich, jako głodnych, osieroconych, potrzebujących pomocy. A przecież, to tylko część ich osobowości...

Jest duża grupa dzieci, szczególnie w miastach, których styl życia niewiele różni się od życia dzieci europejskich. Ale, patrząc z perspektywy misyjnej, większość naszych parafii znajduje się na prowincji, a tam życie wygląda zupełnie inaczej. Kiedy chłopcy mogą zagrać przystawową „gałganową” piłką, to jest to dla nich wielką radością. Kochają sport w każdym wymiarze. Nie mają jednak takich warunków, jak my, ale sport jest dla nich jedyną dziedziną, która daje im radość. Bo dzieci tam mają bardzo dużo obowiązków. Pomagają opiekować się młodszymi rodzeństwem, zbierają drewno na opał, noszą wodę – to głównie ich zadanie. Nierzadko podróż zajmuje całą dzień, aby przynieść na głowie te 10 czy 20 litrów wody. Przy tym te dzieci są bardzo otwarte. Poprzez uśmiech, okazują całą głębię swoich serc. Nawet drobności wywołują

na ich twarzach radość. Naprawdę niewiele potrzeba, żeby zmienić ich los, choćby na jakiś czas. Czasem, tak, jak opisuję to w mojej książce pt. „Dzieci Rwandy”, wystarczyło je umyć, założyć czyste ubranie i dzięki temu one już czuły się, jakby były kimś innym. Starłem się każdą wolną chwilę spędzać z dziećmi. Dzięki nim nauczyłem się języka, odkrywałem ich bogactwo. One potrzebują po prostu drugiej osoby, drobnego gestu. Było bardzo ubogacające, zobaczyć, jak człowiek tak bardzo biedny i poraniony potrafi odkrywać swoje wnętrze, swoje człowieczeństwo, przy spotkaniu z drugą osobą.

Czego nauczył się Ksiądz od tych dzieci?

Zmieniła się moja mentalność. Zrozumiałem, porównując życie dzieci tam z własnym dzieciństwem i znając realia polskie, a myślę, że we Francji jest pod niektórymi względami jeszcze lepiej, że dzieli nas jakaś ogromna przepaść. Miałem świadomość, że większość tych dzieci może sobie tylko pomarzyć o tym, co ja otrzymałem w życiu. Kiedy one zjadały na wpół zgnitego banana i był to ich jedyny wyżebrany posiłek, bo miały za mało siły, żeby pracować fizycznie, uświadamiałem sobie, jakim darem jest dla nas ta przystawowa kromka chleba. Dzięki tym dzieciom poznałem też wspaniałych ludzi w Polsce. To są rodzice adopcyjni, nieraz bardzo ubodzy. Co roku organizujemy dla nich spotkania, rekolekcje dla tych spośród nich, którzy chcą i mogą przyjechać. To piękne, że ludzie potrafią otworzyć swoje serca a także podzielić się swym przystawowym groszem. Dla mnie jest to wspaniałe. Przede wszystkim ich troska, bo adopcja serca, to nie tylko wymiar materialny. Bardzo ważną rzeczą jest ta druga płaszczyzna, duchowa. Tu się wywiązują naprawdę rodzinne relacje.

Adopcja serca dotyczy tylko dzieci z Rwandy, czy także z innych krajów?

Zdecydowana większość, ponad 4000, to Rwanda i Republika Demokratyczna Kongo. W Kongu w zeszłym roku było to ok. 700 dzieciaków. Mamy też ponad setkę w Brazylii, około 100 w Zambii i na Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie otworzyliśmy parafię w bardzo biednym regionie.

Jak narodził się pomysł Adopcji serca?

Moje pierwsze spotkanie z Afryką, z Rwandą, to był rok 1995. Był czas bardzo trudny. Na północy kraju trwały wciąż walki między Tutsi i Hutu. Następstwem tej tragedii ludobójstwa były, dosłownie, setki tysięcy osieroconych dzieci. Około 40% dzieci z Rwandy utraciło albo oboje, albo jedno z rodziców. Dla nas, pallotyńców pracujących w Rwandzie od 1973 r., to był znak czasu, że należy

zając się również tymi dziećmi. Próbowaliśmy pomagać na różne sposoby, np. poprzez sprowadzanie żywności, ton odzieży i innych podstawowych rzeczy. Ale to była pomoc jednorazowa, doraźna. W 1997 r. do Rwandy przybył Wojciech Zięba, szef gdańskiego oddziału ruchu „Maitri”. Ten ruch zajmuje się niesieniem pomocy najbardziej potrzebującym ludziom z krajów Trzeciego Świata. Odwiedził wszystkie nasze placówki i po powrocie do Polski poczynił pierwsze kroki i poprzez istniejące już struktury „Maitri” rozpoczęło się dzieło Adopcji Serca. O ogromną rolę odegrał także ks. Stanisław Filipek, ówczesny przełożony placówek w Rwandzie i Zairze, obecnie koordynator Adopcji Serca. Od 2000 r. działamy niezależnie, jako Pallotyńska Adopcja Serca.

W jaki sposób decydujecie o tym, które dziecko skorzysta z tej pomocy?

Mamy ponad 20-stu odpowiedzialnych na terenie Rwandy i RDK. Są to księża i siostry zakonne, z których każdy czuwa nad ok. 200-300 dziećmi znajdującymi się w rodzinach zastępczych. W każdej parafii działa komitet, którego członkowie, żyjąc pomiędzy Rwandyjczykami, rozmawiając z nimi przy różnych okazjach, dowiadują się o potrzebach dzieci i zwracają się do odpowiedzialnych z potrzebą o pomoc dla konkretnego dziecka. Jeśli dziecko znajduje się w skrajnej nędzy, wystarcza to, aby znalazło się na liście adopcyjnej. I to nie jest tak, że trafiają tam dzieci „po znajomości”. To naprawdę są najbardziej potrzebujące dzieci tego kraju.

A kim są rodzice adopcijni?

Są to bardzo różni ludzie: od inteligencji do osób bardzo prostych. Także emeryci, renciści. Mamy też grupy, na przykład grupy modlitewne, kółka różańcowe. Oraz kilkanaście klas, szkół. Jest to dla mnie bardzo budujące. Dla tych uczniów, dzieło Adopcji Serca było otwarciem oczu na inny świat. Tutaj wiele dzieci ma wszystko, mogą za kieszonkowe pójść zawsze do sklepiku szkolnego, mają posiłki w stołówce szkolnej. Często grymaszą, bo np. kanapka jest z serem, a nie z wędliną. Kiedy pokazujemy im filmy i zdjęcia z naszymi sierotami z Rwandy, oni często nie dowierzają, widząc buta zrobionego ze starej opony. Reagują bardzo spontanicznie i jestem pewien, że wyrosną na pięknych ludzi, wrażliwych na ludzkie ubóstwo. Mamy różne formy pomocy. Wsparcie misji, to nie tylko forma materialna, aczkolwiek jest ona bardzo piękna i wychowawcza.

Materialnym wymiarem tej pomocy jest 15 euro, które rodzice adopcijni przekazują co miesiąc na potrzeby dziecka. Jaką wartość ma ta suma dla rwandyjskich dzieci?

Ta kwota to bardzo dużo. Od początku staraliśmy się nie tylko fizycznie ratować te dzieciaki – zapewniając im jedzenie i potrzebne lekarstwa – ale też zapewniać im edukację. Obecnie, czynimy wszystko, by każde

dziecko z Adopcji Serca mogło ukończyć szkołę. Mamy sporą grupę młodzieży, która uczy się w szkołach średnich, a jest to już na tamte warunki bardzo dużo. Na początku semestru dzieci i młodzież wyposażamy w długopisy, zeszyty itd. Często pomagamy w szyciu mundurków szkolnych, to też był wydatek. Poza tym, żadna rodzina zastępcza nie przyjąłaby dziecka, jeśli nie byłoby ono „samowystarczalne” finansowo. Zapewniamy wyżywienie, ubranie i leki. Malaria i inne choroby wymagają stałej opieki medycznej. Te 15 euro zapewnia spokojne minimum socjalne takiemu dziecku.

Jak wygląda kontakt dzieci z rodziną adopcijną?

Przede wszystkim to listy. Jest to ta płaszczyzna o wymiarze doczesnym. Od ubiegłego roku wprowadziliśmy formularz, w którym umieszczone są dane personalne dziecka, informacje na jego temat od opiekuna, czyli księdza lub siostry zakonnej, w tym punkcie znajdują się też informacje o jego sytuacji w szkole, stanie zdrowia. Trzecia rzecz to miejsce na list od dziecka do rodziców adopcyjnych. Dzieci piszą o swoich sukcesach, o swoim życiu. Druga forma kontaktu, którą chciałbym podkreślić, to modlitwa. Każde spotkanie z dziećmi, to jest dzień skupienia, msza św. i spotkanie ze Słowem Bożym. Dzieci piszą piękne wiersze, poematy, nawet sztuki teatralne, które potem przedstawiają w ramach agapy po mszy św. Niesamowite jest i to, kiedy dzieci dziękują za pomoc, mówią, że pamiętają o modlitwie, i... proszą o nią. Widać więc duchowość. Podobnie ważny duchowy wymiar mają spotkania z rodzicami. W tym roku po raz pierwszy organizujemy pielgrzymkę dla rodziców adopcyjnych, odbędzie się ona w listopadzie. Pojadą do Rwandy.

Co jest najważniejszym owocem Adopcji Serca?

Obopólne ubogacenie. Dla dziecka to jest to, że otrzymało wykształcenie. Dla rodziców to jest to, że ukształtowała się jego wiara, jego sumienie, bo dzieci zawsze mają możliwość przyjścia do parafii, skontaktowania się z opiekunem. Nieraz są to młodzi ludzie bardzo poranieni, żyjący w traumie. Dla rodziców adopcyjnych tym ubogaceniem jest fakt, że komuś podarowali drugie życie, że podarowali szczęście, że przywrócili nadzieję, że odmienili los człowieka, który był losem bardzo ciężkim i przygnębiającym.

Dziękuję za rozmowę.

Myszę, że nieprzypadkowo na mojej drodze pojawił się ten kapłan z Rwandy (poznany w kaplicy warszawskiego szpitala) i dzięki temu „nieprzypadkowi” opowieść o jego podopiecznych trafia teraz do Czytelników. Długa to droga, ale interesująca... Może uda się ją kontynuować?

Wszystkich, którzy chcieliby pomóc odmienić los jednego z afrykańskich dzieci, zapraszam na stronę www.adopcja-serca.pl lub do pisania e-maili na adres: info@adopcja-serca.pl. Pod ten adres można kierować także wszystkie pytania. Kogo zaś zaciekawity opowieści ks. Romana Rusinka, ten może znaleźć ich kontynuację w poruszających wspomnieniach pt. „Dzieci Rwandy” (do nabycia w księgarni, na stronie internetowej). Istnieje też możliwość jednorazowego wsparcia dzieła Pallotyńskiej Adopcji Serca ofiarą wpłaconą na adres: Sekretariat Misyjny SAC, ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255, 03-802 Warszawa; nr konta: 30 1240 10 40 1978 0000 0141 2383

Dorota Abdelmoula



foto: ks. R. Rusinek



Solidarni z krzyżem – warszawskie dni

Z POLONIJNYCH WSPOMIENIĘĆ



Od lat mieszkam w Paryżu, ale jestem przecież warszawianką i wiadomość o zamiarze usuwania Krzyża, ustawionego przez harcerzy w dniach żałoby narodowej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, dotknęła mnie bardzo osobiście.

Skontaktowałam się więc z przyjaciółmi i wspólnie postanowiliśmy zebrać pieniądze, by jeszcze teraz ufundować specjalny wieniec w hołdzie tragicznie zmarłemu 10 kwietnia Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, jego Małżonce oraz 94 towarzyszącym im osobom i zawieść go do Polski, pod Pałac Prezydencki. Chcieliśmy tym samym wesprzeć tych, którzy modlą się pod tym Krzyżem na Krakowskim Przedmieściu.

2 sierpnia, wraz z moim synem, złożyliśmy uroczyste nasz polonijny wieniec (czerwone róże ułożone w kształt serca, z białymi różanym krzyżem po środku), przywieziony z Francji do Warszawy. Towarzyszyło nam wiele osób związanych z Francją i polonijnymi środowiskami.

Zapaliliśmy znicze i uczestniczyliśmy w modlitwie wraz z przebywającym tam ks. Stanisławem Matkowskim – legendarnym opozycjonistą okresu PRL, kapłanem Solidarności, przyjacielem bł. Ks. Popietuszki.

Nasz skromna akcja wywoła serdeczny oddźwięk osób broniących Krzyża, dziękowano nam za wyrazy solidarności, które dodają im sił w trwaniu przy nim. Staaliśmy wśród nich, my – francuska polonia – by być razem w tych trudnych chwilach. Wielu mieszkańców Stolicy spontanicznie przynosi Obrońcom Krzyża żywność i napoje, dzięki czemu panuje tu prawdziwa atmosfera ludzkiej solidarności.

Pod krzyżem z Krakowskiego Przedmieścia spędziłam w sumie długich

dziesięć dni, były też i noce czuwania, gdy wrogowie upamiętnienia tu ofiar kwietniowej katastrofy prezydenckiego samolotu atakowali nas ze szczególną i niezrozumiałą nienawiścią.

3 sierpnia na uroczystość przygotowaną przez obecne władze, dążące za wszelką cenę do usunięcia Krzyża z Krakowskiego Przedmieścia (nie wyłączając użycia sił porządkowych), o godzinie 13 przybyli tu także dwaj księża, wraz z harcerzami, by w przewidzianej procesji przenieść krzyż do kościoła św. Anny. Było nas wówczas przy krzyżu ok. 20 osób – oddzielonych od pozostałych obrońców barierkami, które policja ustawiła w nocy.

Uklękliśmy wszyscy i prosiliśmy, by pozostawiono Krzyż na dotychczasowym miejscu, bo Polacy chcą, by ten symbol tragedii narodowej tu właśnie pozostał. Apelowaliśmy do harcerzy, by nie rozpo-

czynali swego młodego życia od udziału w niszczeniu narodowych pamiątek.

Może dzięki naszej determinacji i sile modlitwy, zapadła decyzja by Krzyż pozostał przed Pałacem Prezydenckim. W tym samym czasie ks. Matkowski rozpoczął w kościele św. Anny Mszę (bez „naszego” Krzyża); po jej zakończeniu przyszedł znowu na Krakowskie Przedmieście i w obecności zgromadzonego tłumu, uroczyste poświęcił Krzyż. Dopiero wtedy policja usunęła barierki i wszyscy mogli znowu zgromadzić się i wspólnie modlić.

Cieszę się, że nasza polonijna inicjatywa przyczyniła się w jakimś stopniu do tego zwycięstwa! Chcę szczególnie podziękować w tym kontekście paniom – Elżbiecie Nienalrowskiej i Krystynie Komór z Paryża oraz Annie Jarzębskiej z Polski.

Jednocześnie napawa mnie jednak głębokim smutkiem i lękiem fakt, że stojąc pod Krzyżem doświadczyłam tylu nienawistnych ataków pijanej (?), znarkotyzowanej (?) młodzieży – krzyżowano, żeby wracała do Paryża, że nie mam prawa tu stać. Tłumaczyłam, że jestem przecież warszawianką i że to jest także moje miasto i moja ojczyzna! To, że przyjechałam jako reprezentantka Polonii nie podobało się jednak przeciwnikom Krzyża, wspomogło mnie dopiero pojawienie się innego paryżanina, pana Tadeusza Różyckiego...

Jolanta Dźwigata

5 sierpnia. Prosto z lotniska udałam się pod Krzyż, by wesprzeć panią Jolanę Dźwigatę.

Było tam wówczas ok. 200 osób – część modliła się i śpiewała, a inni krzyżowali nawet – „... kto z krzyżem wojuje



ten od krzyża ginie..." lub "...nie oddamy Krzyża!". Atmosfera była napięta, ale panował jednak spokój.

Modląca się w grupie, razem z nami, psycholog wypowiedziała w pewnej chwili bardzo istotne słowa – "...mam głęboką potrzebę, aby tu być i czcić symbol tego miejsca, upamiętniający katastrofę pod Smoleńskiem... wypadek czy też zbrodnię."

Z każdym dniem było nas coraz więcej – „obrońców” z Paryża, byliśmy razem ze wszystkimi.

Chociaż z upływem czasu sytuacja wokół Krzyża pogarszała się, Jego przeciwnicy skandowali – „wyrzucić Krzyż, tu nie ma na niego miejsca; to brzydota na tle Pałacu!”. Używano tuby, głośnej, wrzaskliwej muzyki, by zagłuszyć modlitwę osób adorujących Krzyż. A wieczorem przychodziły pół-rozebrane „striptizerki”, młodzież – punki ze swymi piosenkami, na bruku wypisywano bluźniercze hasła.

Zacząłem próbować spełniać rolę mediatora między dwoma „światami”.

Wychodziłem naprzeciw grupie atakującej z wściekłością i zadawałem pytanie – „Dlaczego atakujesz Krzyż?”. Próbowałem do każdego podejść jakoś indywidualnie, z otwartym sercem. Zadawano mi też pytania – „Czy ten Krzyż tu pasuje, przecież zastania Pałac Prezydencki?”.

W moich „rozmowach” wsparła mnie niespodziewanie... muzyka Chopina (też reprezentant Polonii), która płynęła z Salonu, znajdującego się naprzeciw Pałacu. W ten sposób nasz narodowy Geniusz również włączył się w bieg dramatycznych wydarzeń. Szczególnie zapamiętałem moment, gdy usłyszałem nagłe dźwięki „Marsza Żałobnego”.

Pod Krzyżem było też wielu obserwatorów, nie włączali się w modlitwę,



Z POLONIJNYCH WSPOMIENI

ale widząc nikczemne zachowania części młodzieży, nazywali ją „palikocikami” (od posta po, Palikota).

9 sierpnia. Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Walc wydała kuriozalne zezwolenie na demonstrację na Krakowskim Przedmieściu wrogów Krzyża (od godziny 23 do 1 w nocy)! Przybyła tu młodzież zorganizowała dziwny happening – chodzono po drzewach, latarniach, puszczano w wielkiej ilości mydlane bańki, wznoszono okrzyki, atakowano barierki by usunąć Krzyż (stanowiło to realne zagrożenie dla stojących przy nim ludzi). Dopiero interwencja policji zapobiegła nieszczęściu.

14 sierpnia. Policja „oczyściła” z obrońców krzyża cały teren (pod pretekstem przygotowań do... święta Wojska Polskiego)! Wyrzucono

wszystkie wieńce (nasz też), tysiące zniczy, dewocjonalia; usunięto siłą modlących się ludzi. Jednak dzisiaj ich – nasza – modlitwa trwa tu dalej. Gromadzący się znowu spontanicznie pod Krzyżem na Krakowskim Przedmieściu ludzie – Warszawiacy, Polacy są bardzo zdeterminowani, by ten symboliczny Krzyż pozostał tu. „Gdyby go usunięto, powstaną inne w tym samym miejscu”.

Jestem głęboko przekonany, że Krzyż nie powinien nas oddalać od siebie. Gdy tylko uświadomimy sobie miłość i cierpienie, które niesie, Krzyż nie będzie już nas przerażał, odpychał, dzielił. Jeśli przyjmujemy Go z miłością i pokorą, starając się naśladować... Chrystusa, albowiem „jarzmo jest słodkie, a brzemie lekkie”.

Tadeusz Różycki

2-3 Października 2010 Międzynarodowe Kolokwium w Lyonie

„DZIEDZICTWO POLSKIE W POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ FRANCJI”

Domanie Lyon St. Joseph, 38 Allée Jean-Paul II, 69110 Sainte Foy Les Lyon

Międzynarodowe Kolokwium w Lyonie organizowane jest przez Polską Misję Katolicką we Francji, przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, we współpracy z Polskim Zjednoczeniem Katolickim we Francji, la Maison de la Polonia de France oraz Le Rayonnement Culturel Polonais w Lille, Współnotą Polską.

Honorowy patronat – Ambasador RP we Francji Jego Ekscelencja Pan Tomasz Orłowski.

Zgłoszenia do udziału w Kolokwium są przyjmowane w poszczególnych ośrodkach duszpasterskich w Południowo-Wschodniej Francji do 15 września 2010.

Informacje na temat Kolokwium:

ks. dr Krystian Gawron
20, rue Marsoulan; 75012 Paris
tel.: 01 43 41 52 00.

e-mail: pmk@club-internet.fr

Ks. dr Tadeusz Śmiech
111, Avenue Jean Mermoz; 62008 Lyon
tel.: 04 78 74 47 57.

e-mail : tsmiech@free.fr

Uczestnicy spoza regionu i zza granicy mogą zgłaszać się do 15 września 2010 r. na w/w adres.

Koszta: nocleg z 1/2 oraz z 2/3 października z pełnym utrzymaniem 40 euro. Same tylko posiłki: 2 października (śniadanie) i 3 października (śniadanie i obiad) – 15 euro. Bez śniadań – 10 euro. Koszta należy uiścić przy zgłoszeniu. Czeki wystawiać na: Aumônerie Polonaise CCP 2334369 N Paris „Kolokwium”. Koszta podróży pokrywane są we własnym zakresie.

Leopoldyna (Lena) Rudnicka – franciszkanka

(1924 – 2010)



Urodzona 8 kwietnia 1924 w Przewoźcu na Ziemi Halickiej Leopoldyna pierwszy okres dzieciństwa spędziła w majątku dziadków. Kariera wojskowa ojca Leny – Klemensa (1897–1992) przynosiła rodzinie nieustanne wędrówki. Od Wileńszczyzny przez Warszawę, Poznań – ponownie Warszawę, do Trembowli. Obserwując przy ojcu obowiązki i zadania wojska – młoda Lena stale powtarzała rodzicom, że chce być zawsze za konnicą, gdyż to pozycja obserwacyjna o wiele ciekawsza niż być za piechotą. Gdy w 1937 ojciec Leny został dowódcą 9 Pułku Ułanów Małopolskich stacjonującego w Trembowli, rodzice 13 letnią córkę oddali do Jazłowca, do szkoły Sióstr Niepokalanek. Szkołę Lena opuściła w 1940 gdy na teren Małopolski Wschodniej weszła armia sowiecka. Lena przeżywa lata tułaczki we Lwowie, zdaje maturę w Szymanowie w 1942 i doświadcza 6 tygodni więzienia w Krakowie. Głęboko przeżywa śmierć siostry Krystyny, która zginęła jako sanitariuszka w Powstaniu Warszawskim. W maju 1945, z matką przedostają się do Niemiec by potążyć się z gen. Klemensem Rudnickim, który tam dowodził Dywizją Pancerną. Jesienią 1945 Lena rozpoczyna studia w Paryżu, które jednak przerywa, by we wrześniu 1947 wstąpić do Nowicjatu Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Les Chatelets. Teraz, zamiast przebywać „za konnicą” chce zostać zakonnicą. Ma obłóczny 19 marca 1948, a pierwsze śluby 19 marca 1950. Wkrótce wyjeżdża do Rzymu gdzie pomaga przyjmować pielgrzymów. W 1951 Matka Generalna Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi – Margarita dała Lenie pierwsze postanie misyjne. W październiku 1951 odpływa statkiem z Marsylii do Bejrutu, a potem do Damaszku. W Syrii pracowała w szkole do 1968. Potem, przez 10 lat w Libanie, w przedszkolu, prowadziła katechizację, uczyła francuskiego w szkołach, pomagała w przychodni zdrowia i w integracji sąsiadów. Uczestniczyła w pracach misyjnych i Czerwonego Krzyża w Hermel i Bichouette w Libanie. Od 1982 była zaangażowana w Bejrucie w pomoc niepełnosprawnym. W 1987 została skierowana do Bat-Yam w Izraelu, gdzie w Parafii Polskiej pomagała ks. Grzegorzowi Pawłowskiemu. Dawała lekcje francuskiego i opiekowała się dziećmi.

W 1990 wyjeżdża do Londynu, by zająć się potrzebującym opieki 93 letnim ojcem. Po śmierci gen. Klemensa Rudnickiego

nie wraca już na Bliski Wschód. Przyjeżdża do Polski, by osiąść w domu zakonnym w Piastowie pod Warszawą. Przekonuje się, że na odmienionej polskiej ziemi nie jest tak źle i rozpoczyna swoją kolejną misję. Nowe warunki nie zawsze są łatwe, ale dzięki wyrozumiałości i pomocy mych sióstr, jakoś w ten grunt polski wsiąkam i przyznaję, iż jest mi nawet bardzo dobrze w Piastowie, wśród naszej zakonnej młodzieży. Chyba już z polskiej ziemi pofrunę do nieba... notuje we wspomnieniach.

W sierpniu 2009 Lena Rudnicka – jako siostra Krystyna – weszła do wspólnoty zakonnej w Warszawie, gdyż po złamaniu nogi w biodrze nie mogła wrócić do Piastowa. Ten wypadek traktowała jako ofiarę, której Bóg od niej chciał. Kosztowało ją to wiele wewnętrznych zmagani, ale została, aby podjąć kolejną misję we wspólnocie na Mokotowie. W czerwcu 2010 siostra Krystyna Rudnicka przyjęła swą ostatnią misję. Ustąpiła diagnozę lekarską i wiedziała, że śmiertelna choroba uczyni jej czas na Ziemi bardzo krótkim. To była ostatnia życiowa prosta, przeżywała ją spokojnie spotykając się z rodziną, wspólnotą zakonną i siostrami z Piastowa. 21 sierpnia 2010 – siostra Krystyna – otoczona modlitwą sióstr „pofrunęła do nieba z polskiej ziemi”. Zakończyła swoją pielgrzymkę i niemal 50 letni trud misyjny. Była w naszej wspólnocie świadectwem żywej wiary – mówiła w czasie uroczystości pogrzebowych przełożona klasztoru – S. Joanna Żebrowska.

25 sierpnia 2010 przed uroczystościami zamknięto wieko trumny z jasnym i pogodnym obliczem zmarłej. Na cmentarzu Czerniakowskim w Warszawie, przy grobowcu zakonnym, rodzina żegnała Leopoldynę (Lenę) Rudnicką, a wspólnota Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi i przedstawiciele Rodzin 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich – siostrę Krystynę od Pani Jazłowieckiej. □

Władysław Serwatowski

www.powroty.gov.pl

Do 30 września można ubiegać się o pieniądze z UE na e-biznes.

Jak sięgnąć po środki na własną firmę w internecie? Jak wypełnić wniosek i czego unikać by nie zostać pozbawionym tej szansy? Na jaką działalność można uzyskać wsparcie ze środków UE?

Odpowiedź na te i na wiele innych pytań znajdziesz w zapisie czatu portalu Powroty.gov.pl, na którym Mateusz Rogalski, ekspert Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości spotkał się z Internautami zainteresowanymi tą kwestią.

Chętnych do uzyskania bezzwrotnej pomocy interesowało m.in. to, czy o dotacje

mogą ubiegać się studenci i w jakich placówkach można składać wnioski.

Ekspert przedstawił też krok po kroku drogę, którą trzeba przejść ubiegając się o wnioski. Co

istotne zwrócił uwagę na najczęstsze błędy i sugerował na co trzeba uważać, by wniosek nie został odrzucony. W zapisie czatu znaleźć też można odpowiedzi na wątpliwości Internautów dotyczące wysokości dotacji i przyszłych konkursów.

Zapis czatu dostępny jest pod adresem: <http://www.powroty.gov.pl/pl/chat/archiwum/1101.html>

Zapraszamy do śledzenia kolejnych czatów i aktywności portalu Powroty.gov.pl

Redakcja portalu Powroty.gov.pl zaprasza wszystkich, którzy myślą bądź zdecydowali się już na powrót do kraju do odwiedzenia strony jak i zadawanie pytań bądź udziału w czatach z przedstawicielami administracji rządowej, władz samorządowych, reprezentantami pracodawców i związków zawodowych oraz ekspertami z wielu dziedzin takich jak podatki, ubezpieczenia zdrowotne i społeczne, edukacja a także doradcami zawodowymi).

Strona oferuje setki artykułów, informacji, odpowiedzi na pytania oraz zapisy poszczególnych czatów i możliwość uczestniczenia w forum. Jeżeli nie życzysz sobie otrzymywania informacji prasowych o aktywności portalu Powroty.gov.pl napisz o tym na adres, z którego otrzymasz tą wiadomość.

Portal Powroty.gov.pl zajmuje się pomocą Polakom planującym powrót do kraju. Radzimy, jak przejść przez wszelkie praktyczne i formalne trudności, które mogą napotkać przy przenosinach do Polski, a także jak znaleźć pracę, założyć firmę bądź uzyskać bezzwrotną pomoc na te działania. W serwisie można też znaleźć aktualizowany Powrotnik (zbiór praktycznych porad dotyczących przepisów i procedur), pomoc ekspertów (zadawanie pytań on #8211; line), zapisy czatów, oraz działu serwisu tematyczny i regiony, zawierające informacje o inicjatywach, inwestycjach bądź możliwościach rozwoju kariery, istotne z punktu widzenia osób myślących o powrocie z emigracji. □





KATECHEZA

Piekło

1. „Piekłem xx wieku” nazywano tragiczne doświadczenia milionów ludzi w obozach koncentracyjnych i gułagach, stworzonych przez systemy, które zdecydowanie odrzuciły wiarę w Boga. Czasami mówimy, że „człowiek człowiekowi gotuje piekło na ziemi”. „Piekłem” stają się cierpienia ludzi doświadczających przemocy czy dotkniętych uzależnieniami. Te przenośnie pozwalają zrozumieć, czym jest piekło, czyli życie, z którego na zawsze zostaje wykluczony Pan Bóg; życie, pozbawione miłości; życie, w którym dominującą rolę odgrywa nienawiść.

2. „Nie możemy być zjednoczeni z Bogiem – naucza Kościół – jeśli nie wybieramy w sposób dobrowolny Jego miłości. Nie możemy jednak kochać Boga, jeśli grzeszymy ciężko przeciw Niemu, przeciw naszemu bliźniemu lub przeciw nam samym (...). Nasz Pan ostrzega nas, że zostaniemy od Niego oddzieleni, jeśli nie wyjdziemy naprzeciw ważnym potrzebom ubogich i maluczkich, którzy są Jego braćmi. Umrzeć w grzechu śmiertelnym, nie żałując za niego i nie przyjmując miłosiernej miłości Boga, oznacza pozostać z wolnego wyboru na zawsze oddzielonym od Niego. Ten stan ostatecznego samowykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi określa się słowem „piekło” (KKK1033). „Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, „ogień wieczny” (KKK1035). „Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłączenie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla

których został stworzony i których pragnie” (KKK1035).

3. O istnieniu i groźbie piekła wyraźnie naucza Pismo Święte. „Jezus często mówi o „gehennie ognia nieugaszonego”, przeznaczony dla tych, którzy do końca swego życia odrzucają wiarę i nawrócenie; mogą oni zatracić (...) zarazem ciało i duszę. Zapowiada z surowością, że „pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorzienia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony” (Mt 1341-42). On sam wypowie słowa potępienia: „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny!” (Mt 25, 41)” (KKK 1034). Każę nam się obawiać „tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (Mt 10,28) i ostrzega, że „lepiej jest jednookiem wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła” (Mt 9,47).

Niekiedy zastanawiamy się: ilu ludzi będzie zbawionych? Czy ktoś jest w piekle? Czy Jezus zbawi też tych, którzy czyniąc zło zasłużyli na piekło? Czy Judasz został potępiony? Zgodnie z nauką Kościoła, „Bóg nie przeznaczą nikogo do piekła; dokonuje się to przez dobrowolne odwrócenie się od Boga (grzech śmiertelny) i trwanie w nim aż do końca życia” (KKK1037). Dla niektórych chrześcijan nauka o piekle staje się powodem lęku, a nawet głównym powodem, dla którego chodzą do kościoła, modlą się i zachowują przykazania. Autor powieści „Pamiętnik wiejskiego proboszcza” Georges Bernanos w swoim dziele w usta jednej z postaci wkłada słowa: „Piekło to niemożność kochania”. Choć więc „stwier-

na niedzielę 19 września

dzenia Pisma Świętego i nauczania Kościoła na temat piekła są wezwaniem do odpowiedzialności, z jaką człowiek powinien wykorzystywać swoją wolność ze względu na swoje wieczne przeznaczenie” (KKK 1035), to jednak kluczowym motywem troski o osiągnięcie życia wiecznego powinna być miłość realizowana w codziennym życiu.

4. Zapamiętajmy: Piekło to stan ostatecznego samowykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi. Kościół, nauczając na temat piekła wzywa nas do odpowiedzialności za realizację swojego życiowego powołania. Chrystus ostrzega nas, że jeśli nie wyjdziemy z miłością naprzeciw ważnym potrzebom ubogich i potrzebujących, możemy zostać oddzieleni od Jego miłości. Byłoby to największa tragedia naszego życia. Dlatego należy zabiegać o zbawienie swoje i swoich bliskich, przeciwstawiając się niewierze, nienawiści i rozpacz.

Ks. Romuald Jaworski



Pamięć o Bitwie Normandzkiej

...ciąg dalszy ze str. 2

Kaznodzieja mówił w tym kontekście i o tym, iż wysiłek żołnierza polskiego na Zachodzie został już dawno doceniony, nie tak, jak ofiara polskich oficerów i żołnierzy wymordowanych na gólgocie wschodu. „Żołnierskie mogiły w Normandii, i pamięć o nich jest otoczona wielką troską francuskich kombatantów, lokalnych stowarzyszeń. Do tego grona dochodzą i starania organizacji polonijnych. Bardzo wiele dokonały władze regionu. Za ten hołd wobec polskich żołnierzy, poległych w bitwie o wolność Francji, składany przez tutejszych mieszkańców i władze, należą się im słowa naszej wdzięczności.” Mszę św. zakończyło, odśpiewanie po polsku, hymnu „Boże coś Polskę...”, a ksiądz Rektor, w dowód wdzięcznej pamięci dla tutejszej społeczności, przekazał parafii św. Maksymiliana Kolbe z Mont Ormel dar – ornat, w którym sprawował tę rocznicową Mszę św.

Następnie, po oficjalnych przemówieniach, nastąpiło złożenie – zgodnie z protokołem, wieńców oraz wiązanek przed pomnikiem Montormel. W trakcie ich składania miejscowa orkiestra grała hymny narodowe uczestniczących w uroczystości państw. Odbył się także „Apel Poległych”, a pocztę sztandarową uhonorowały go pochYLENIEM sztandarów.

Świętowanie rocznicy zwycięskiej – z polskim udziałem – bitwy o Normandię, zakończyło się przyjacielskim poczęstunkiem, wydanym przez władze departamentu l’Orne.

W sierpniowych obchodach normandzkiej rocznicy liczny udział

wzięli członkowie polonijnych i kombatanckich stowarzyszeń – Federacji Polonii Francuskiej (Grażyna i Stanisław Aloszko, Jerzy Malinowski), Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin (z wiceprezesem Zarządu Krajowego Janem Kukuryką), Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin z prezesem Koła Paryż – ks. inf. Stanisławem Jeżem, Stowarzyszenia Muzeum Wojska Polskiego z Paryża, a także wielu, wielu innych działaczy i osób – w szczególności z Normandii – związanych z normandzką tradycją. Obecne były też sztandary: Stowarzyszenia byłych Żołnierzy Armii Krajowej – oddział Francja, „Solidarność”, SPK Francja i SPK – Koło Paryż. Nieobecnymi na uroczystościach – byli tym razem – przedstawiciele Warszawskiego Komitetu Katyńskiego – ich Prezes śp. Stefan Melak zginął 10 kwietnia w katastrofie samolotu prezydenckiego, lecącego na uroczystości do Katynia. Trzeba o tym dzisiaj wspomnieć, bo to właśnie Stefan Melak przyjeżdżając tu z Warszawy, dokonał oficjalnie w 2009 r. rozsypania ziemi z mogił z Katynia na polskich mogiłach żołnierskich w Normandii w Urville-Langannerie, a ziemię z tego francuskiego cmentarza zawiózł do Katynia.

Na zakończenie pragnę też złożyć wielkie dzięki, za wsparcia i oprawę i za zaangażowanie przy organizowaniu tegorocznej uroczystości panu Edwardowi Podymie, prezesowi Stowarzyszenia I. Dywizji Panczernej Gen. Maczka – jest on świadkiem i uczestnikiem normandzkiej batalii (przez swe bohaterstwo przyczynił się do końcowego jej zwycięstwa).

A D W O K A T

Piotr Dmochowski
Docent Uniwersytetu Paryż X
253, av. Daumesnil, 75012 Paris
Przyjmuje tylko na umówione spotkania
www.polski-adwokat-paryz.com
e-mail: p.dmochowski@noos.fr
tel. 01 39 58 32 47

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!
bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.

ZAPISY NA NOWY ROK AKADEMICKI 2010/2011

Studia dla zainteresowanych

Studium Filozoficzno – Etyczno – Społeczne im. Jana Pawła II organizuje:

STUDIA FILOZOFICZNE. Wykłady w dziedzinie filozofii pojmowanej klasycznie – z zakresu metafizyki, filozofii Boga i religii, antropologii, etyki, filozofii polityki, kultury, teorii nauki, historii filozofii. Studium przygotowuje studentów do podjęcia dyskusji z myślą współczesną – filozoficzną, światopoglądową, religijną, czy ideologiczną. Prowadzi ono bogatą działalność – edukacyjną, formacyjną, sympozjalną, rekolekcyjną, translatorską.

PODYPLOMOWE EUROPEJSKIE STUDIA SAMORZĄDOWE. 2-letnie studia adresowane są do studentów i absolwentów wyższych uczelni, pragnących podjąć pracę w administracji Unii Europejskiej. Podjęcie Podypłomowych Europejskich Studiów Samorządowych umożliwia realizację przedsięwzięć naukowych dotyczących rozwoju samorządności, pełniejszego rozumienia

i realizowania demokracji w państwie, jest zinstytucjonalizowaną formą kształcenia przyszłych samorządowych elit lokalnych, krajowych i europejskich poszerzającą wiedzę potrzebną do codziennej działalności urzędników, działaczy i funkcjonariuszy administracji publicznej, zwłaszcza samorządowej

ROCZNE STUDIUM ASYSTENT MANAGERA. 1-roczone Studium przygotowujące do pracy na stanowisku Asystenta menagera (dyrektora, prezesa, kierownika). Celem studiów jest prezentacja problematyki zarządzania sekretariatem, gabinetem szefa, przygotowanie kadr do profesjonalnej obsługi biura i sekretariatu, prowadzenia własnego biznesu. Wprowadzenie do problematyki zagadnień prawa pracy, prawa gospodarczego oraz handlowego i księgowości.

STUDIUM ASYSTENT SENIORA. 3-semestralne Studium przygotowujące osoby do udzielania pomocy i świadczenia usług opiekuńczych osobom starszym, które nie mają dostatecznego wsparcia ze strony rodziny lub innych osób z najbliższego otoczenia. Zadaniem opiekuna jest aktywizowanie osób starszych z wykorzystaniem rehabilitacji lub terapii. Opiekun pomaga podopiecznemu w codziennych czynnościach domowych, zajmuje się pielęgnowaniem oraz dbaniem o zdrowie, higienę osobistą ludzi chorych i niesamodzielnych oraz aktywizuje i organizuje czas wolny seniorom.

WYKŁADY OTWARTE. Wykłady dla wszystkich zainteresowanych z zakresu filozofii, etyki, teologii, nauk przyrodniczych i nauk społecznych.

KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO. Zajęcia odbywają się w salce przy kościele polskim przy pl. Concorde.

LEST FRANCOPHONE * EFRA

Ecole Efra
ROK 2010/2011

Nasza metoda: klasyczna, jasna, aktywna i skuteczna – zapewnia solidne i szybkie nauczanie **JĘZYKA FRANCUSKIEGO**.

Profesorowie wysoko wykwalifikowani z dużym doświadczeniem pedagogicznym.

Zapisy cały rok: od poniedziałku do piątku (w godz. 9-12 i 14-18).
Tel: 01 47 05 09 29 oraz 06 48 21 78 84
e-mail: efran@neuf.fr; http://efran.neuf.fr/

Poziomy: początkujący • średni • zaawansowany
– przygotowanie do egzaminów na wyższe studia
– francuski specjalistyczny: prawo, medycyna.

Sekretariat czynny: środy – 17⁰⁰-19⁰⁰ i soboty – 10⁰⁰-12³⁰.
93, rue St. Dominique (wejście 4, rue Amélie) – Paris 7^{ème}.

Małe grupy | Kursy języka francuskiego w centrum Paryża

Szczegółowe informacje w Sekretariacie Studium

263 bis, rue Saint Honoré 75001 Paris

wt-śr 9.00-12.30, czw-pt 16.00-19.00, tel. 01 42 60 66 58.

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,5 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 5 € („szukam pracy” – 3 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi –1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Bilety autokarowe i samolotowe**Janosik SINDBAD****PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.****WYJAZDY DO POLSKI 7 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:
14³⁰ - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,
16⁰⁰ - reszta Polski; w sumie 120 miast.****Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski****École Privée NAZARETH****Szkoła Języka Francuskiego**

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia wieczorne i sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

Zapisy na nowy rok szkolny 2010/2011 w czerwcu i wrześniu
ZAJĘCIA OD 1 PAŹDZIERNIKA**☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15****COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

PSYCHOLOG-TERAPEUTA:**TEL. 01 45 88 58 60**udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...

krawcowa oferuje:
PRZERÓBKĘ | POPRAWKI
T. 01 40 11 68 62 (po 18); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

TANIO I SZYBKO ZAŁATWIĘ SPRAWY URZĘDOWE:

- CAF, RSA, CMU, Mutuelle
- Pôle Emploi, Chômage
- Ubezpieczenia, bank
- Telefon, Internet

Tel. **06 66 42 64 08** – pon-sob od 10h 00 do 20h 00
e-mail: **cng_cng@op.pl****☘ Firma przewozowa - «Monika» FRANCJA - POLSKA!**

Przewóz osób, paczek, laweta, przeprowadzki.

Tel. fran. **06 21 12 48 55**; e-mail: **francja@monika.go3.pl**
tel. pol. +48 602 258 007; +48 602 358 007; +48 15 844 03 04
Paczki odbieramy i dostarczamy na terenie całej Polski.C:\pomoc komputerowa> Naprawa komputerow klasy
PC i MAC [instalacja systemow, usuwanie wirusow,
odzyskiwanie danych...]

C:\pomoc komputerowa> Naprawa laptopow_

C:\pomoc komputerowa> Tworzenie stron www_

C:\pomoc komputerowa> Oprogramowanie dla firm
[DEVIS, FACTURES...]Aby kontynuowac naciśnij dowolny klawisz
lub zadzwoń: **01 48 07 81 70, 06 25 05 38 62****BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
INFORMACJE PRAWNE****S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy**

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70

Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,
spadkowe itp. we Francji i w Polsce**Poradnia Psychologiczna**przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.

Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II organizuje

kurs języka angielskiego dla początkującychZajęcia rozpoczną się od 1 lutego 2010 i będą odbywać się
w salce przy kościele polskim przy placu ConcordeSzczegółowe informacje w sekretariacie Studium:
236 bis, rue Saint Honoré; tel. 01 42 60 66 58
wtorki i środy 9.00-12.30, czwartki i piątki 16.00-19.00**☘ ROZBIÓRKI. WYWÓZ GRUZU. NISKIE CENY!****T. 06.20.03.34.85****☘ Przeprowadzki, dowóz materiałów – 50 €, wywóz
gruzu – 110 €, pół kamiona – 60 €: Mercedes Sprinter (11 m³).****T. 06.18.05.04.95****GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 31 (2377): 12.09.2010

Commission paritaire N°: 0510 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) – tél. 01 55 35 32 32

Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż – Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, Tomasz Ptsarek.

Druk (Imprimerie): INDICA – 26, rue de l'Industrie – 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.

Abonnement (Abonnement): 1 rok (1 an) – 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku 01.09.2010

Informacja o prenumeracie na stronie 22.



Stella Maris

Polski ośrodek wakacyjny
położony na Opalowym Wybrzeżu obok Le Touquet Paris Plage

Niskie ceny, zniżki dla młodzieży,
dzieci do lat 3 za darmo!

Rezerwacja:
Stella Maris 376 chemin du Baillarquet – 62780 Stella Plage
Tel. 03 21 94 73 65; fax: 03 21 94 63 55;
contact@stellamaris-vacances.com; www.stellamaris-vacances.com

Zaprasza na week-endy i wakacje

LISTA OFIAR NA RZECZ POWODZIAN

Ks. Stanisław SOKÓŁ	290 €
Składka ze wspólnot:	
Freyning-Merlebach	126 €
Stiring-Wendel-Habsterdick	164 €
Ks. Andrzej IGNARSKI	164,80 €
Ks. Edwin Rzeszuto	
– Parafia Miłosierdzia Bożego – Paryż XVII	2000 €

**OFIARY ZOSTAŁY PRZEKAZANE NA CARITAS
RÓŻNYCH DIECEZJI, KTÓRE UCIERPIAŁY
PODCZAS TEGOROCZNEJ POWODZI**




Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem,
alkohol kieruje Twoim życiem

Przejdź na spotkanie **Anonimowych Alkoholików**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.

**Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek
w godzinach od 20⁰⁰ do 21³⁰**
przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalmans)

Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików

Nam się udało – Tobie też się może udać




AL-ANON ALATEEN

Grupy rodzinne Al-Anon
Nadzieja dla krewnych
i przyjaciół alkoholików

Al-Anon jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby. Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20
(w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)

Anonimowość jest podstawową zasadą Al-Anon. Czekamy na Ciebie!
Tel: 06 46 46 89 24



Częstotliwości: Dziennika radiowego można słuchać codziennie o godz. 16¹⁵ na falach krótkich: 5890, 5885 i 9645 kHz. Program wieczorny o godz. 20⁰⁰ nadawany jest na falach średnich o częstotliwościach 1530 kHz oraz na falach krótkich o częstotliwościach 4005, 5885 i 7250, 9645 kHz.

INDEKS REPRESJONOWANYCH

Karta „Indeks Represjonowanych” jest jedynym programem badawczym w Polsce stawiającym sobie za cel imienne udokumentowanie losów obywateli polskich represjonowanych przez władze sowieckie w latach 1939–56. Zgromadzone do tej pory materiały stanowią unikalne, niezwykle cenne źródło informacji dla badaczy i historyków oraz dla osób represjonowanych i członków ich rodzin. Szczegółowe informacje na www.indeks.karta.org.pl



GŁOS KATOLICKI

PRZYJACIELE

Mme Jeanne JÓZEFczyk	70 €
Mme Salomea FRASK	40 € / 1/2
Mme Ewa MAKOWSKI	70 €
Mme Thérèse MAKOSZ	70 €
Mme Janina DOMITER	70 €
Mr André WISNIEWSKI	70 €
Mme Janina ORŁOWSKI	100 €
Mr Romuald KARDAS	70 €

Dalsza część listy Przyjaciół, będzie ukazywać się w kolejnych numerach

Czytelnikom, którzy wzięli ją Głos Katolicki, „Przenumeratę Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)



Zaprenumeruj „Głos Katolicki”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” do domu wcześniej i taniej. Proponujemy różne formuły prenumeraty: **roczną – 56,60 €**, **półroczną – 30,30 €**, **miesięczną – 5 €** (4 numery, przy pierwszym zamówieniu **1 numer gratis**) oraz **prenumeratę internetową** (PDF otrzymywany przez e-mail) – 49,90 €.

KUPON
PRENUMERATY

**GŁOS
KATOLICKI**
VOIX CATHOLIQUE

- Pierwsza prenumerata/Abonnement Odnowienie/Renouvellement
 Rok (56,60 €) Pół roku (30,30 €) Przyjaciele „Głosu Katolickiego” (69,60 €)

Imię i nazwisko: _____

Telefon: _____

Adres: _____

Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejnka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n° 791177900

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

13-19 września

PONIEDZIAŁEK**13 września**

7⁰⁰ Studio Gama 7⁵⁵ Awantura o Basię – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie – magazyn 10⁵⁵ Smaki polskie – magazyn kulinarny 11¹⁰ M jak miłość – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Sto tysięcy bocianów – serial 13¹⁰ Ja wam pokaże! – serial 14⁰⁰ Otwarty Dom – reportaż 14³⁰ Barwy szczęścia – serial 15⁰⁰ Tygrysy Europy – serial 16⁰⁰ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 16³⁰ Bulionerzy – serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gala Piosenki Familijnej – rozrywka 18¹⁵ Gra w miasta – teleturniej 18⁴⁵ Plebania – telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁵ Dom nad rozlewiskiem – serial 21⁰⁵ Polska 24 21³⁵ Jan Serce – serial 22³⁵ Kabaretowa Jedynka – rozrywka 22⁵⁵ Tomasz Lis na żywo 23⁵⁰ Polki nad Londynem – film dokumentalny 0²⁵ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 0⁴⁵ Skarby nieodkryte – teleturniej 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK**14 września**

7⁰⁰ Gala Piosenki Familijnej – rozrywka 7⁵⁵ Klasa na obcasach – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie – magazyn 10⁵⁵ Smaki polskie – magazyn kulinarny 11¹⁰ M jak miłość – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Polska 24 13¹⁰ Egzamin z życia – serial 14⁰⁰ ZOO Story 14³⁰ Barwy szczęścia – serial 15⁰⁰ Tomasz Lis na żywo 16⁰⁰ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 16³⁰ Bulionerzy – serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Szansa na Sukces – rozrywka 18¹⁵ Filmówka – dokument 18⁴⁵ Plebania – telenowela 19¹⁵ Proszę słońca – serial 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁵ Ojciec Mateusz – serial 21⁰⁰ Polska 24 21²⁵ Wilnoteka – magazyn 21³⁵ Wydział Zabójstw(2) – serial 22³⁰ Kabaretowy Klub Dwójki – rozrywka 23²⁵ Tygrysy Europy – serial 0²⁵ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 0⁴⁵ Gra w miasta – teleturniej 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA**15 września**

7⁰⁰ Szansa na Sukces – rozrywka 7⁵⁵ Do przerwy 01 – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie – magazyn 10⁵⁵ Smaki polskie – magazyn kulinarny 11¹⁰ M jak miłość – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁰ Polska 24 13⁰⁵

Wilnoteka – magazyn 13¹⁵ Dom nad rozlewiskiem – serial 14⁰⁰ Ostoja 14³⁰ Barwy szczęścia – serial 15⁰⁰ Jan Serce – serial 16⁰⁰ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 16³⁰ Bulionerzy – serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Kombi – jubileuszowy koncert 18¹⁵ Skarby nieodkryte – teleturniej 18⁴⁵ Plebania – telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁵ Sami swoi – komedia 21⁴⁰ Edyta Geppert w Sali Kongresowej – rozrywka 22²⁰ Laskowik Malicki Niedziela Wieczór – widowisko 23³⁰ Warto rozmawiać – program publicystyczny 0²⁵ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 0⁵⁰ Filmówka – dokument 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK**16 września**

7⁰⁰ Muzyka lekka łatwa i przyjemna – rozrywka 7⁴⁰ Z kabaretowego archiwum – widowisko 7⁵⁵ Dlaczego? Po co? Jak? – magazyn 8¹⁰ Buli – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie – magazyn 10⁵⁵ Smaki polskie – magazyn kulinarny 11¹⁰ Więzy krwi – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Chopin2010.pl 13¹⁰ Ojciec Mateusz – serial 14⁰⁰ Makłowicz w podróży – magazyn 14³⁰ Barwy szczęścia – serial 15⁰⁰ Warto rozmawiać – program publicystyczny 16⁰⁰ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 16³⁰ Bulionerzy – serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Kabaretowy Klub Dwójki – rozrywka 18¹⁵ Słownik polsko polski – magazyn 18⁴⁵ Plebania – telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁵ Egzamin z życia – serial 21⁰⁵ Polska 24 21³⁵ Dom – serial 23⁰⁰ 38 Sopot Festiwal 2001 23³⁵ Głową mur przebijesz – dokument 0²⁵ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 0⁴⁵ Dzika Polska – serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK**17 września**

7⁰⁰ Co nam w duszy gra 7⁵⁵ I kudłate i taciaste – program dla dzieci 8⁰⁵ Buli – serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie – magazyn 10⁵⁵ Smaki polskie – magazyn kulinarny 11⁰⁵ Doręczyciel – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Polska 24 13¹⁰ Czarne chmury – serial 14⁰⁵ Światowiec – magazyn 14³⁵ Laskowik Malicki – widowisko 15³⁰ Smaki czasu z Karolem Okrasą 16⁰⁰ Złote Przeboje – magazyn muzyczny

16³⁰ Bulionerzy – serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ M jak miłość – serial 18¹⁵ Wojciech Cejrowski – reportaż 18⁴⁵ Plebania – telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 20⁴⁵ Na dobre i na złe – serial 21⁴⁵ Pora umierać – film 23³⁵ Program rozrywkowy 0²⁵ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 0⁴⁵ Słownik polsko polski – magazyn 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA**18 września**

7⁰⁰ Bulionerzy(5) – serial 9¹⁵ Ranczo pod Zieloną Siódemką – serial 9⁵⁰ Dzika Polska – serial 10²⁰ Cztery pancerni i pies – serial 11²⁵ Makłowicz w podróży – magazyn 11⁵⁵ Czterdzieściolatek – serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Czarodziejski świat łaźnierek – dokument 14¹⁰ Twoje Złote Przeboje 14²⁵ Skarby nieodkryte – teleturniej 14⁵⁵ Więzy krwi – serial 15³⁵ Złote Przeboje – magazyn muzyczny 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek – magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ M jak miłość – serial 18¹⁰ Barwy szczęścia(2) – serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20¹⁰ Sprawiedliwi – serial 21⁰⁰ Program rozrywkowy 22⁰⁰ Nowy Jork czwarta rano – film 23³⁰ Program rozrywkowy 0²⁵ M jak miłość – serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA**19 września**

7⁰⁰ Plebania(5) – telenowela 8⁵⁵ Tam gdzie spadają gwiazdy – serial 9²⁵ Słownik polsko polski – magazyn 9⁵⁵ Cztery pancerni i pies – serial 11⁰⁰ Smaki czasu z Karolem Okrasą 11³⁰ Twoje Złote Przeboje 11⁵⁰ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 12⁴⁵ Pozytywnie zakręcenie – reportaż 13⁰⁰ Msza św. – kościół św. Kazimierza w Stróży 14¹⁵ Kraj się śmieje – rozrywka 15³⁰ Filmówka – dokument 15⁵⁵ Złotopolscy – telenowela 16²⁵ Gra w miasta – teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ M jak miłość – serial 18¹⁰ Barwy szczęścia – serial 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20¹⁰ Czarne chmury – serial 21⁰⁵ Kocham Cię Polsko! – magazyn 22³⁵ Akwarium czyli samotność szpiega – serial 23⁴⁵ Zaczysze gwiazd – rozrywka 0¹⁵ M jak miłość – serial 1¹⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości □



SwissLife

UBEZPIECZENIA PO POLSKU**Grażyna Lubicz Fernandes**

Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

13 września – Dzień Kolejarza:
Święta Katarzyna – ich Patronka



fol. Djasu

Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie!

15€
7,50€

0811 600 311
01 70 75 19 11

0811 600 311
01 70 75 19 11

BEZ KARTYFALCZA
100%
KIEROWOŚĆ

Punkty sprzedaży:
Kioski supermarkety,
taxiphony, tabac, księgarnie.

Obsługa klienta 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 311 0 1 70 75 19 11

IRADIUM

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY

Polska	1800*	min
GSM Polska	300*	min
Niemcy	1250*	min
USA+GSM	1500*	min
Włochy	1000*	min
Anglia	1500*	min
Kanada+GSM	1500*	min
Francja	1250*	min
GSM Francja	111*	min

RCS Paris 0448 227 200

* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014€/mn

Wybierz
0811 65 48 48
Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

POLSKA	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 Obsługa klienta informacje rachunki i ceny
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 300 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014€/min (19.00 – 08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00 – 19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com